Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 2 czerwca 1938 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 150

Czy Francja zmieni swoją politykę zagraniczną?

Skutki ścisłej współpracy z Anglią — Dylemat: oś Paryż-Londyn, czy zerwanie dotychczasowych sojuszów — Próby sprowadzenia sprzecznych koncepcji do wspólnego mianownika

Zmiany, które ostatnio zaszły w Anglii, stawiają Francję wobec niesłychanie ważnego dylematu: albo pozostanie ona wierną zasadniczym przesłankom swojej dzisiejszej polityki zewnętrznej — paktowi genewskiemu i wynikającemu stąd bezpieczeństwu zbiorowemu, porozumieniu z Moskwą a więc antyfaszystowskim koncepcjom, — albo podporządkuje ona całą swoją teraźniejszą orientację dyplomatyczną chęci utrwalenia, przede wszystkim „osi Londyn—Paryż". W pierwszym wypadku — zdaniem Flandina i pokrewnych mu sfer centro-prawicowych —
GROŹBA WOJNY ZWIĘKSZA SIĘ KOLOSALNIE I, CO JESZCZE GORSZE, FRANCJA NIE BĘDZIE JUŻ MOGŁA WTEDY LICZYĆ NA POMOC NAJBLIŻSZEGO SWOJEGO I NAJCENNIEJSZEGO SPRZYMIERZEŃCA JAKIM DZIŚ JEST ANGLIA.

NAWET BARDZO UMIARKOWANI LEWICOWI POLITYCY ODPOWIADAJĄ NA TO, ŻE SAM CHAMBERLAIN, CZYNIĄC WYRAŹNĄ ALUZJĘ DO „PAKTU CZTERECH", SPRECYZOWAŁ KONSEKWENCJE DRUGIEJ EWENTUALNOŚCI, KTÓRĄ DLA FRANCJI BĘDZIE MUSIAŁO BYĆ ZNACZNE OSŁABIENIE. JEŻELI NIE ZUPEŁNE ZERWANIE ISTNIEJĄCYCH SOJUSZÓW, NA DOMIAR ZŁEGO, BYNAJMNIEJ NIE SKOMPENSOWANE „PAKTEM CZTERECH".

Istotnie bowiem w „dyrektoriacie" takim, usuwającym od kierownictwa politykę międzynarodową, Stany Zjednoczone, Rosję Sowiecką, Japonię, Polskę etc. — należy się dopatrywać raczej źródła nowych konfliktów światowych, aniżeli gwarancji trwałego pokoju światowego. Zwłaszcza, mając na uwadze agresywnie wojowniczą ideologię Niemiec i Włoch, która nie może znaleźć oddźwięku ani w Anglii, ani we Francji, doprowadzić zaś musi do starcia z równie fanatyczną Rosją bolszewicką.
WYRZECZENIE SIĘ PRZEZ FRANCJĘ WSZYSTKICH DOTYCHCZASOWYCH DOGMATÓW POLITYKI ZEWNĘTRZNEJ SPOWODOWAŁOBY ZBYT OSTRY PROTEST LEWICOWEJ OPINII PUBLICZNEJ, ABY DAŁO SIĘ TO UCZYNIĆ W OBECNYCH WARUNKACH BEZ POWAŻNYCH KOMPLIKACJI WEWNĘTRZNYCH. SPECJALNIE GWAŁTOWNEJ REAKCJI OCZEKIWAĆ WTEDY MOŻNA ZE STRONY KÓŁ SOCJALISTYCZNO-KOMUNISTYCZNYCH, KTÓRE TAK DALECE PRZECIWNE SĄ ŚCISŁEJ WSPÓŁPRACY DEMOKRATYCZNEJ FRANCJI Z „FASZYSTOWSKIMI DYKTATURAMI", ŻE GOTOWE BYŁYBY POPRZEĆ SWOJE VETO PARLAMENTARNE DEMONSTRACJAMI ULICZNYMI

Naraziłoby to na szwank autorytet i nawet egzystencję każdego gabinetu — niebezpieczeństwo, którego żadnemu rządowi lekceważyć nie wolno.

Ponieważ jednak bezkompromisowe trwanie na stanowisku, już coraz wyraźniej dezawuowanym przez brytyjskiego sąsiada, musiałoby wywołać rozdźwięki w stosunkach pomiędzy Paryżem a Londynem, przeto zrozumieć można usilne starania tych polityków francuskich, którzy zabiegają o
SPROWADZENIE NAJBARDZIEJ SPRZECZNYCH KONCEPCJI DO WSPÓLNEGO MIANOWNIKA, ODPOWIADAJĄCEGO FAKTYCZNEJ SYTUACJI

W przekładzie na język rzeczywistości oznaczałoby to: 1) stworzenie nowej większości parlamentarnej o jak najszerszej gamie partyjnego składu, co dałoby przyszłemu gabinetowi możność uprawiania dostatecznie „elastycznej" polityki, pozwalającej na lawirowanie pomiędzy Scyllą „genewskiego mitu", tak jeszcze popularnego w kołach lewicowych, a Charybdą „paktu czterech", do którego zdaje się zmierzać dyplomacja Londynu; 2) pozostawienie właściwej inicjatywy — czasowo, przynajmniej — politykom angielskim w nadziei, że wprowadzone przez nich obecnie rozmowy z Rzymem albo dadzą pozytywne wyniki, a wtedy Francja, siłą rzeczy będzie musiała wziąć udział w pertraktacjach już ostatecznych, albo spełzną na niczym i przyczynią się do umocnienia „osi" Londyn—Paryż".

Koncepcji tej trudno jest odmówić teoretycznej racjonalności, o realnych zaś jej walorach zdecyduje najbliższa przyszłość.

10.844 głosów i 309 mandatów
uzyskali Polacy w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 1. 6. (PAT.) Ostateczne obliczenia wyników wyborów gminnych w 31 gminach powiatów: frysztackiego i czesko - cieszyńskiego, w których Polacy wystawili własne listy, wskazują na znacznie poważniejszy sukces Polaków, niżby to wynikało z pierwszych depesz, opartych na prowizorycznych obliczeniach.

Według ustalonych dotychczas danych, Polacy, skupieni w Związku Polaków i w Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, uzyskali razem 10.582 głosów i 301 mandatów, Polacy t. zw. „Ślązakowcy" — 262 głosy i 8 mandatów, czyli RAZEM POLACY UZYSKALI 10.844 GŁOSY I 309 MANDATÓW.

Czesi otrzymali 10.405 głosów i 237 mandatów.

Niemcy — 1294 głosy — 18 mandatów.

Żydzi — 85 głosów — 1 mandat.

Komuniści — 1966 głosów — 37 mandatów.

Początek nowej ery
w stosunkach polsko-rumuńskich

Warszawa, 1. 6. (PAT.) Wczoraj P. Prezydent R. P. przyjął na Zamku Królewskim Ryszarda Franassovici, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego króla Rumunii, który złożył swe listy uwierzytelniające.

W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora minister spraw zagranicznych Józef Beck.

P. Prezydent R. P. oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie pana premiera gen. Sławoja Składkowskiego, oraz ministrów Świętosławskiego, Ulrycha i Kalińskiego.

Ambasador Rumunii, wprowadzony do sali rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokółu Panu Prezydentowi R. P. wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Pan Prezydent R. Pol.

Po przemówieniu Pan Prezydent R. P. udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej.

W drodze powrotnej ambasador z orszakiem, zatrzymał się przy grobie Nieznanego Żołnierza, przy którym złożył wieniec.

Bukareszt, 1. 6. (PAT.) Wczoraj odbyło się uroczyste złożenie listów uwierzytelniających królowi Karolowi II, przez pierwszego ambasadora R. P. Rogera Raczyńskiego.

W uroczystości tej wziął udział następca tronu, Wielki Wojewoda Michał. Monarcha, jak i następca tronu, wystąpili w białych mundurach.

Ambasador Raczyński złożył wizytę w pałacu Cotreceni, siedzibie królowej matki Marii. Ambasador wraz z małżonką wpisali się do księgi audiencjonalnej. Następnie ambasador wpisał się również do księgi w pałacu ks. Elżbiety, siostry króla Karola.

W godzinach popołudniowych ambasador złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ambasador Franssovici
z pietyzmem wspomina twórców sojuszu

Warszawa, 1. 6. (PAT.) Ambasador rumuński w Polsce Ryszard Franassovici udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym m. in. powiedział:

Wracając z uroczystości złożenia listów uwierzytelniających J. E. Panu Prezydentowi R. P. prof. dr Ignacemu Mościckiemu, nie mogę ukryć silnego wrażenia, jakie wywołała na mnie dzisiejsza ceremonia. Ceremonia ta nie jest tym razem wydarzeniem czysto protokularnym, lecz przez podniesienie naszych przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasad, podkreśla w długim już szeregu lat istnienia naszego sojuszu, nie tylko jego wzmocnienie i pożyteczność, ale również i początek nowej ery ściślejszej, bliższej i owocniejszej współpracy naszych narodów.

W tym dniu uroczystym nie mogę nie wspomnieć z pietyzmem pamięci wielkich twórców naszych państw zjednoczonych: Króla Ferdynanda i Marszałka Piłsudskiego, założycieli naszego sojuszu, których postacie legendarne prowadzić będą stale nasze narody ku jak najszerszym i jasnym horyzontom.

Rewelacje prasy ukraińskiej na temat działalności Konowalca i jego organizacji

Ukr. Wisty piszą, że prasa zagraniczna wiele miejsca poświęca rotterdamskiemu morderstwu, przychodząc jednogłośnie do wniosku, że mordestwo na płk. Konowalcu, to dzieło G. P. U.

„Londyński „Times" informuje, że holenderska policja wyjaśniła, że zamordowany w Rotterdamie, u którego znaleziono paszport na nazwisko Józefa Nowaka, to ofiara G. P. U. „Człowiek, który nosił nazwisko Nowak, był jednym z wodzów nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego. Przyjechał on do Rotterdamu po agitacyjną literaturę, którą mieli rzucić na S. S. S. R. Śledzili go krok w krok agenci G. P. U. Jednemu z nich udało się włożyć w rzeczy Nowaka bombę z mechanizmem zegarowym. Od wybuchu bomby zginął Nowak. Prócz tego było jeszcze kilka osób rannych. Przesłuchany w tej sprawie Bora przyjechał do Rotterdamu, by przestrzec Nowaka przed niebezpieczeństwem, które mu grozi. Borę aresztowano po wybuchu, kiedy on zjawił się w hotelu, w którym przebywał Nowak i rozpytywał o niego.

Na marginesie morderstwa na osobie Konowalca piszą „Ukr. Wisty" tak:

„Dla polskich kół i prasy osoba płk. Konowalca wiąże się wyłącznie z terorystyczną działalnością U. W. O. i O. U. N. w Polsce. Polskich szowinistów drażni to, że wszystka ukraińska prasa poświęca osobie śp. pułkownika E. Konowalca czołowe miejsca, choć ta prasa negatywnie ustosunkowuje się do O. U. N. Jak to? Myślą polscy dziennikarze. W ich mózgach nie może się zmieścić taka prosta rzecz, jak to, że działalność śp. E. Konowalca w historii ukraińskiej walk o wyzwolenie zajmuje takie miejsce że przejść mimo tej postaci nie może nikt, nawet przeciwnik narodowy. Z imieniem płk. Konowalca na wieczne czasy związana jest walka o państwo ukraińskie w latach 1917—20 i to w najbardziej rycerskiej formie — Siczowych Strilców, tej Syntezy wszechukraińskiej zbrojnej siły".

Zupełnie niepotrzebnie „Ukr. Wisty" a z nimi i „Diło" (którego głos podajemy na innym miejscu) tak bardzo się denerwuje. Ogół bowiem polskiej prasy obserwuje z bardzo dużym zainteresowaniem ostatnie zdarzenia na terenie O. U. N., którego działalność nie zawsze skierowana była przeciw Sowietom. Tem nie mniej stanowisko polskiej prasy jest wystarczająco obiektywne i spokojne.

Czekiści w roli działaczy O. U. N. na Zadnieprzańskiej Ukrainie

Na podstawie zebranych wiadomości o morderstwie na osobie płk. Konowalca, „Ukr. Wisty" stawiają pewne tezy, a mianowicie:

„Waluch — obojętnie czy to jego prawdziwe nazwisko czy pseudonim — agent bolszewicki, który grał rolę związkowca czy łącznika między górą O. U. N. i wspomnianą nacjonalistyczną organizacją w sow. Ukrainie.

Władze O. U. N. przejawiały zdecydowane tendencje rozszerzyć swoje wpływy na sow. Ukrainie. Bezwątpienia, że w tym celu władze O. U. N. porobiły pewne zabiegi i starały się nawiązać kontakt. Tę tendencję wykorzystało G. P. U. i odkomenderowało dla kontaktu z O. U. N. czekistów w rodzaju Walucha. W ten sposób bolszewicy osiągali podwójną korzyść: 1) paraliżowali akcję O. U. N. u siebie i 2) paraliżowali w sow. Ukrainie aktywność ukraińskich nacjonalistów.

Czekiści wozili z za granicy literaturę, tropili organizację a równocześnie inspirowali procesy ukraińskich nacjonalistów, przy czym zawsze były dowody ich związku z O. U. N., bo znachodzono u nich literaturę itd. Słowem, powtórzyła się historia ta sama, co z Tiutunnikiem, później z Moskalami Szulginem, Kutiepowem, Millerem itp. Znamy taki fakt: Jedna ukraińska polityczna organizacja za granicę wysłała pewnego swego członka do Naddnieprzańskiej Ukrainy, dla pracy politycznej. Za jakiś czas przyjechał od niego związkowiec z umówionym hasłem. Ucieszyli się nim, niejedną odkryli tajemnicę i odesłali go z instrukcjami. Za rok ten sam związkowiec znów przyjechał, opowiadając bardzo malowniczo swoje przygody i niebezpieczeństwa, które pokonywać musiał w podróży. I znów pojechał obładowany instrukcjami. Kiedy ten odważny związkowiec przyjechał po raz trzeci, wyjawiło się, że to był czekista. A człowiek, który pojechał nad Dniepr, dawno już nie żył.

Głęboko jesteśmy przekonani, że taki sam wypadek miał miejsce w O. U. N., tylko na większą skalę, jeśli sądzić z procesów, które odbywają się na całej Naddnieprzańskiej Ukrainie przeciw ukraińskim nacjonalistom. Płk. Konowalec i jego współpracownicy padli ofiarą wyrafinowanego G. P. U.

Na pytanie, dlaczego Czeka nie przedłużała swej roboty, „Ukr. Wisty" dają odpowiedź:

„1) Międzynarodowa sytuacja jest taka już ciężka, że bolszewicy zdecydowali się zlikwidować płk. Konowalca, jako figurę nadto niebezpieczną na wypadek wojny. 2) Czekiści się zdemaskowali. Ktoś wpadł na trop prowokacji i oni już dalej nie mogli przedłużać swojej roboty. Dlatego dostali nakaz palić za sobą mosty, ale przy końcu zabić płk. Konowalca.

Za drugą wersją przemawiałoby to, że Baranowski miał zeznać, jakoby jechał do Rotterdamu, by przestrzec płk. Konowalca przed prowokacją. I przyjechał za późno.

Możliwie, że śledztwo wyjawi wszystkie albo bodaj niektóre tajemnice tragedii, jakiej epilog rozegrał się w Rotterdamie. Wyświetlenie jest konieczne, by rozwiązać sieci, którymi opłątane jest nasze życie".

Obrady przeciwników „Szlaku Zarzewia"

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). W Katowicach zwołane zostało zebranie członków tamtejszego Zarzewia, na którym omówiono stosunek do pisma „Szlakiem Zarzewia". Wezwanie do przybycia na to zebranie zostało podpisane przez kilku członków Zarzewia z wicewojewodą dr Salonim na czele. Grupa ta jest zdecydowanie przeciwna wydawaniu omawianego pisma ze względu na jego nacjonalistyczny charakter.

Ogólnopolski zjazd profesorów szkół akadem.

Warszawa, 1. 6. (PAT.) W Krakowie odbył się zjazd delegatów zrzeszeń profesorów szkół akademickich ze wszystkich ośrodków akademickich Polski. Zjazd obradował nad zagadnieniami dotyczącymi życia naukowego szkół akademickich.

Nowy zarząd Zw. Literatów Polskich

Warszawa, 1. 6. (PAT.) Na walnym zjeździe w Warszawie ukonstytuował się zarząd główny Związku Literatów polskich, do którego weszli: prezes Związku Ferdynand Goetel, wiceprezesi: Maria Dąbrowska i Ostap Ortwin, sekretarz generalny Edward Kozikowski, skarbnik Juliusz Wołoszynowski.

Czy p. Giertych połączy się z Doboszyńskim przeciw kierownictwu partii

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). Sprawa ustąpienia z redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" p. Jędrzeja Giertycha, zaczyna przybierać rozmiary dużej sensacji politycznej, nie tyle ze względów na osobę usuniętego publicysty, ile z powodu tła, na jakim odbyła się likwidacja p. Giertycha.

Koła dobrze orientujące się zwracają uwagę, że natychmiast po ustąpieniu p. Giertycha z „Warszawskiego Dziennika Narodowego" zaczęły zamieszczać solidarnie jego artykuły wszystkie prowincjonalne organy Stronnictwa Narodowego, co niewątpliwie posiada charakter bardzo jaskrawej demonstracji. **Jak powszechnie twierdzą, stoi to w ścisłym związku z opozycją t. zw. dołów partii przeciwko jej kierownictwu, które pozbyło się p. Jędrzeja Giertycha, uważając jego akcję za szkodliwą dla interesów gry partyjnej.**

Decyzja władz naczelnych Stronnictwa Narodowego wywołała w tej sprawie silną reakcję ze strony prowincji, aczkolwiek osoba p. Giertycha budzi zastrzeżenia również w szeregu ośrodków prowincjonalnych partii. Obecna jednak jego sprawa jest dla wszystkich niezadowolonych w partii doskonałą okazją, aby podkreślić niechęć dla kierownictwa.

Co się tyczy sprawy samego usunięcia p. Giertycha z czołowego organu partyjnego, to wedle pogłosek, główny nacisk w tym kierunku wywarł jeden z wybitnych działaczy partii, znany i czołowy publicysta oraz były senator pisujący stale w „Warszawskim Dzienniku Narodowym".

Głównym argumentem przeciwko p. Giertychowi był zarzut, że jego wystąpienia mają z jednej strony charakter bardzo niepoważny, z drugiej zaś narażają partię na niepotrzebne ataki ze strony przeciwników, których Stronnictwo Narodowe, osłabione wewnętrznie, chce za wszelką cenę uniknąć.

Nie jest wykluczone, że na tle sprawy p. Giertycha rozwiną się w najbliższym czasie dalsze wypadki na terenie partii.

Podobno p. Giertych liczy na sukurs Doboszyńskiego, który — jego zdaniem — powinien niebawem opuścić więzienie, a wtedy p. Giertych spodziewa się, że wspólnie z nim zdoła zlikwidować obecnych swoich przeciwników w łonie partii.

Rozdział praw politycznych od ludzkich proponuje organ min. Poniatowskiego

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). Omawiając uchwały Rady Naczelnej OZN., w sprawie organizacji rolnictwa, jak słychać, w najbliższym numerze „Zielonego Sztandaru", naczelnego organu Stronnictwa Ludowego, zabierze głos wiceprezes Stronnictwa Mikołajczyk, który wypowiedzieć się ma kategorycznie przeciw proponowanemu przez OZN. korporacjonizmowi wiejskiemu. Ludowcy uważają projekt O. Z. N. za uzupełnienie totalizmu politycznego. Byłoby to całkowite podporządkowanie życia wsi wpływom biurokracji politycznej.

Natomiast w tygodniku „Zespół", wydawanym przez współpracowników min. Poniatowskiego, ukazał się artykuł p. t. „Trochę prawdy o ordynacji wyborczej". Artykuł ten wychodzi z założenia, że obecna ordynacja jest zła, jakkolwiek powrót do pięcioprzymiotnikowej byłby również szkodliwy. — Autor proponuje wobec tego jako wyjście: „Rozdział praw politycznych od ludzkich".

Z tego sformułowania możnaby wnosić, że Zespołowcy chcieliby mniej szościom narodowym pozostawić prawo, jak nazwali je ludzkie, pozbawiając ich praw politycznych. Chodzi tu niewątpliwie głównie o Żydów. W ten sposób Zespół szedłby jeszcze dalej, niż rezolucje OZN. w sprawie żydowskiej.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Echa zamachu bombowego na willę płk. Sławka

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł. — l. r.). W listopadzie ub. r. głośną była sprawa podrzucenia bomby pod willę płk. Sławka w Racławicach. Podejrzenie padło wówczas na członka Stronnictwa Ludowego Brzeszcza, którego aresztowano. Brzeszcz przesiedział 3 miesiące w więzieniu, obecnie jednak prokuratura w Kielcach umorzyła dochodzenia z braku dowodów.

Z Polskiej Akademii Literatury

W dniu 29 i 30 maja b. r., odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad przeprowadzono dyskusję nad referatem Jana Lorentowicza i Wacława Berenta w sprawie bibliotek gminnych oraz nad referatem Zenona Miriama Przesmyckiego, dotyczącym zmian prawa autorskiego.

Poza tym Polska Akademia Literatury przyjęła sprawozdanie poszczególnych akademików literatury z udziału w sądach konkursów polonistycznych, organizowanych przez kuratoria szkolne pod protektoratem P. A. L., zaakceptowała sprawozdanie Kornela Makuszyńskiego z zastępstwa sekretarza generalnego w maju b. r. oraz załatwiła szereg spraw bieżących.

Ustalono program najbliższego uroczystego zebrania P. A. L., przewidzianego na dzień 10 czerwca b. r. Na program zebrania złożyły się: powitanie nowego akademika literatury Jana Lorentowicza przez prezesa P. A. L., odczyt Jana Lorentowicza p. t. „Granice krytyki literackiej" i wręczenie nagrody P. A. L. dla młodych Stanisławowi Piętakowi.

Poświęcenie Domu Ludowego w Kopyczyńcach

W Postołówce, powiatu kopyczynieckiego, odbyło się poświęcenie Domu Ludowego w obecności wojewody tarnopolskiego, p. Malickiego. Na uroczystość przybyły tłumy ludności wiejskiej, wojsko, oddziały strzeleckie, Sokoli i harcerze, przedstawiciele organizacyj społecznych i gospodarczych

---

Złóż grosz na T. O. M.!!!

Lwów, dnia 31 maja 1938 r.

12-lecie prezydentury I. Mościckiego

Dwanaście lat upływa dziś od chwili objęcia zwierzchniej władzy w Rzeczypospolitej przez profesora Ignacego Mościckiego.

Znamy wszyscy w Polsce dzieje żywota człowieka, który w zaraniu swej młodości sprzągł się nierozerwalnie z ideą Niepodległości, w mrokach konspiracji dzierżył sztandar walki z obcą przemocą, był — jak sam potem z dumą powiedział — jednym z „pierwszych Piłsudczyków".

Znamy kolejny etap w życiu Ignacego Mościckiego: Jego wielkie prace w dziedzinie nauki ścisłej, Jego wielkie, światowego znaczenia wynalazki, stawiające Go w pierwszym rzędzie pionierów wiedzy technicznej.

Znamy Jego przeolbrzymie zasługi, jako wychowawcy młodego pokolenia naukowców w Polsce tuż przed wskrzeszeniem państwa i Jego wybitny udział w stworzeniu tak wiekopomnego dzieła, jakim jest Chorzów i Mościce.

I znamy też przebieg tych 12 lat — jakie przebył na stanowisku Głowy Państwa, tego okresu, w którym zwrotny moment przypadł w maju 1935 roku, kiedy w wieczność odszedł Wielki Marszałek. Znamy ten autorytet, tę godność, tę szlachetność, promieniującą od postaci Zwierzchnika Państwa, na którego barki Konstytucja Kwietniowa złożyła brzemię wielkiej odpowiedzialności za losy państwa, właśnie w tym momencie, gdy jego Odnowiciel spoczął między królami i wieszczami na Wawelu.

Wtedy też ten wielki patriota, doświadczony bojownik o wolność, wielki uczony, a zarazem bystry obserwator nurtów społecznych w kraju, jakim jest Prezydent Mościcki, staje w pierwszym szeregu tych, którzy zrozumieli, że obowiązkiem naszym, koniecznością wprost państwową i narodową jest po utracie wielkiego Nauczyciela i Wodza stworzyć w Polsce dwie siły: mocnej władzy i konsolidacji społeczeństwa.

Oba te obowiązki przypomina nam wciąż Prezydent Mościcki, na oba kładzie silny nacisk, oba wskazuje nam jako główne zadanie i główny cel.

— „Nie jesteśmy zjednoczeni, — mówił nam 19 marca 1937 r. — zamiast zjednoczenia jesteśmy rozproszkowani, a nawet skłóceni. Samo dozbrojenie armii pełnej mocy nam nie da i nie obwaruje dostatecznie naszej niepodległości. Musimy struny naszej psychiki, psychiki milionów obywateli nastroić na harmonijny dźwięk i podporządkować najważniejszemu hasłu: hasłu ugruntowania niepodległości".

To też Prezydent Mościcki ostrzega, że „gdyby ta chwila dziejowa minęła przy obojętności większej części społeczeństwa, to przyszłe pokolenia nie byłyby w stanie nam tego darować".

Dostrzegł już wtedy Prezydent, że „przywódcy szeregu ugrupowań będą czynić wysiłki, aby swoich zwolenników powstrzymać w idei konsolidacji narodowej" — jednak dał wyraz przeświadczeniu, że „mogą oni tylko chwilowo powstrzymać, ale nie zdołają udaremnić przejawów zdrowego instynktu", który nam nakazuje skupić się w Obozie Zjednoczenia.

Również i przed niedawnym czasem, 19 marca br., przemawiając w rocznicę imienin Wielkiego Budowniczego Polski, Prezydent Mościcki ostrzegł przed „polityką", która „urządza harce przywódców rywalizujących ze sobą i stwarzających coraz nowe ośrodki, dążące do zdobycia władzy politycznej". Ileż — stwierdził Prezydent, na ten cel zużywa się energii bez najmniejszej korzyści dla Państwa i dla Polski! To też dał wyraz przekonaniu, że „Obóz Zjednoczenia Narodowego, pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem".

Tak brzmią wskazania dla nas wszystkich, dla całego narodu, ze strony Pierwszego Obywatela i Zwierzchnika Państwa — tak opiewa synteza Jego doświadczeń, poczynionych w ciągu dwunastu lat na posterunku, z którego ogarnąć może wszystkie potrzeby i konieczności państwa i narodu.

Dziś, gdy skupiamy się w hołdzie dla Głowy Państwa w dniu dwunastolecia Jego sprawowania wysokiego urzędu zwierzchniczego — uprzytomnić sobie winniśmy tę syntezę, do której Prezydent Mościcki doszedł, a która opiewa: Zjednoczenie.

J. B.

WSPÓLNOTA NARODU Z ARMIĄ

Mowa Marszałka E. Śmigłego-Rydza w Płocku

W dniu 28-ym bm. Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej w Płocku następujące przemówienie:

Szanowni Panowie!

Mimo to, że niewiele czasu mamy, bo uroczystości odznaczają się bogatym programem, chcę w krótkich słowach podziękować Panom, podziękować za te wyjątkowe chwile, które Państwo zgotowaliście mi, i za to, co przed chwilą oświadczyliście w imieniu swych miast, — a więc za nadanie mi obywatelstwa honorowego waszych dawnych, sławnych przeszłością i tak godnych szacunku grodów.

Muszę być wzruszony, nie może być inaczej, tym bardziej, że i inne okoliczności składają się na to, aby emocje w dniu dzisiejszym powiększyć.

Przed chwilą przeżywaliśmy wszyscy — przypuszczam, że Panowie tak głęboko jak i ja — piękną uroczystość wojskową, a przyznam się, że mimo, iż dużo już wojskowych uroczystości widziałem, że już trochę lat przewinęło się nade mną, odkąd mundur żołnierza polskiego noszę, — zawsze gdy zobaczę dobre wojsko, gdy zobaczę oddział wojska dobrze przeciągający czy defilujący, przeżywam te same wzruszenia, które przeżywałem w pierwocinach naszej pracy żołnierskiej, gdy nam wolno było tylko marzyć o polskim mundurze i o polskim żołnierstwie. To samo uczucie — coś, co jak ręką za gardło ściska, coś, co wyciska łzy z oka, których się trzeba wstydzić, — te same wrażenia odczuwam zawsze, mimo że tyle lat upłynęło w służbie i rzemiośle żołnierskim.

Jadąc tu, spotykałem się z bardzo wielu miłymi objawami. Wiele słów serdecznych usłyszałem, a jeden z mówców wyraził się w ten sposób:

„Kochamy wszyscy gorącym polskim sercem te niwy kołyszące się, na których zboże z powiewem wiatru faluje,

kochamy szumiące lasy nasze, kochamy wstęgi rzek mieniące się, tak znane w przeszłości naszej,

nie mniej mimo to, stokroć więcej kochamy armię polską, kochamy żołnierza polskiego".

Gdybym ja, wyobrażając sobie uczucia Panów, którzy brali udział w uchwałach, nadających mi godność honorową, miał wyobrazić sobie i zdefiniować wzór, w jaki te uczucia i myśli się układały, pozwoliłbym sobie na następującą parafrazę słów, które pozwoliłem sobie przytoczyć, a które do mnie skierowano:

Kochamy całym sercem naszym przeszłość, wspaniałą historię naszych grodów,

kochamy wspomnienia majestatu purpury królewskiej, którą niejednokrotnie te grody oglądały,

kochamy triumfy naszej wielkiej wspaniałej Ojczyzny,

kochamy i z dumą wspominamy nawet chwile tragicznych przeszłość, w których jednak okazaliśmy się godnymi Polakami, umiejącymi pamiętać o honorze honorowym,

lecz mimo umiłowania naszej przeszłości, zachowujemy dość dużo miejsca w sercach naszych, aby kochać gorąco armię polską — gdyż ofiarowaną mi godność obywatela honorowego waszych grodów uważam przede wszystkim za wynik tego, że kochacie armię polską, że kochacie żołnierza polskiego.

Pomijając moją osobistą przyjemność osobistą radość oraz osobiste przeżycia, muszę radować się tym objawem waszej łączności i wspólnoty serca z armią i żołnierzem. Daje to poczucie siły obywatelowi i tym, którzy muszą myśleć o przyszłości narodu.

Dziękuje Panom.

Kompromitujące Czechosłowację metody w okresie wyborów

Morawska Ostrawa, 31. 5. (PAT.) Rozpatrując wyniki wyborów w 31 gminach powiatów frysztackiego i czesko-cieszyńskiego w ubiegłą niedzielę, stwierdzić należy przede wszystkim warunki, w których odbywało się głosowanie. Na powyższy stan rzeczy złożyły się następujące czynniki:

1) **Pobór rezerwistów:** Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że

władze czeskie użyły poboru rezerwistów polskich jako pretekstu dla osłabienia stanu liczebnego list polskich.

Wskazuje na to oczywiście fakt, iż pobrani byli do wojska rezerwiści nie z jednego rocznika, ale mężczyźni od 23 do 45 lat, posiadający pełne prawa wyborcze. Poborem objęci zostali również liczni czołowi działacze polityczni ludności polskiej, aby osłabić organizacje wyborcze Polaków.

2) **Represje wobec ludności polskiej:** W czasie wyborów i przed wyborami doszło do szeregu starć. Stwierdzono wypadki

dotkliwego pobicia funkcjonariuszów Związku Polaków.

Zanotowano również wypadki jaskrawego naruszenia przepisów o zgromadzeniach publicznych. O ile ludność polską obowiązywał bezwzględny zakaz urządzania zebrań przedwyborczych pod gołym niebem, o tyle władze tolerowały zebrania takie, urządzane przez organizacje czeskie pod pretekstem obchodów rocznicy urodzin prezydenta Benesza, jak to n. p. miało miejsce w Trzyńcu.

W przeddzień wyborów żandarmeria dokonała rewizji u czołowych kandydatów list polskich w jednej z gmin.

3) **Ucisk prasy polskiej:** Czasopismo polskie w okresie kampanii wyborczej były narażone na nieustanne konfiskaty. Z ostatnich 15 numerów „Dziennika Polskiego", organu ludności polskiej w Czechosłowacji,

skonfiskowano w najgorętszym okresie przedwyborczym 13 numerów.

4) **Metody zastraszania ludności polskiej:** Stwierdzono niewątpliwie bardzo liczne **wypadki teroru i gróźb,** stosowanych przez czynniki czeskie wobec ludności polskiej. Wyborcom polskim

grożono utratą pracy w biurach, kopalniach, jeżeli nie będą głosować na listy czeskie.

Do agitacji wyborczej wciągnięci zostali również czescy nauczyciele szkół, którzy polecali dzieciom roznosić ulotki wyborcze. Zauważono również

wypadki usiłowania przekupstwa wyborców polskich.

5) Poza tymi wszystkimi czynnikami wyjątkowo nienormalną sytuację, w której odbył się akt wyborczy ubiegłej niedzieli, pogłębiał również fakt **pojawienia się oddziałów wojskowych w szeregu gmin, rozlokowanie silnych oddziałów żandarmerii na pograniczu, oraz postawienia w stanie alarmowym czeskich organizacji półwojskowych.**

Przedstawiciele armii rumuńskiej w Warszawie

Warszawa, 31. 5. (PAT) Szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Jonescu wraz z towarzyszącymi mu oficerami przybył do Warszawy rano w poniedziałek 30 bm. Na dworcu, ozdobionym barwami rumuńskimi i polskimi, gości rumuńskich powitał szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pierwszy wiceminister spr. wojsk. gen. Głuchowski, oraz generałowie Malinowski, Regulski i Krok-Paszkowski, jakoteż szereg wyższych oficerów z min. spraw wojskowych i sztabu głównego. W powitaniu na dworcu wzieli również udział rumuński charge d'affaires p. Dimitrescu oraz przebywający w Warszawie a akredytowani w Rumunii attaches wojskowi estoński, fiński, łotewski i szwedzki.

W pierwszym dniu pobytu gen. Jonescu złożył wizyty oficjalne: szefowi sztabu głównego, ministrowi spraw wojskowych, ministrowi spr. zagranicznych i prezesowi Rady Ministrów. Został również przyjęty na audiencji przez generalnego inspektora sił zbrojnych oraz wpisał się do księgi audiencjonalnej u Pana Prezydenta R. P. Po audiencji u generalnego inspektora sił zbrojnych cała delegacja rumuńska została przedstawiona Panu Marszałkowi Polski, który następnie udekorował gen. Jonescu wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.

O godz. 13.30 szef rumuńskiego sztabu głównego złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w asyście kompanii honorowej i przy dźwiękach rumuńskiego i polskiego hymnów narodowych.

O godz. 14-ej goście rumuńscy byli podejmowani przez szefa sztabu głównego gen. Stachewicza śniadaniem, podczas którego obaj szefowie sztabu wygłosili przemówienia, podkreślając wielką wagę i niezmienną trwałość przymierza polsko-rumuńskiego.

Ks. Lanza di Scaela zmarł

Rzym, 31. 5. (PAT). Wczoraj rano zmarł w wieku lat 75 były włoski minister kolonii senator książę Lanza di Scaela. Mussolini zarządził, by pogrzeb zmarłego odbył się na koszt państwa.

Złodzieje pod kluczem

(a) Nieznani sprawcy włamali się onegdaj do wagonu pociągu towarowego na dworcu czerniowieckim, gdzie skradli znaczną ilość skór wartości około 10.000 zł. Wydział śledczy wdrożył dochodzenia, które ujawniły, że na rynku pojawiły się owe skradzione skóry, sprzedawane po znacznie niższej cenie. Rozwijana planowo nić śledcza doprowadziła do mieszkania G. Martyna, właściciela restauracji i realności na Kleparowie. Przeprowadzona rewizja wykryła część skór, złożonych w piwnicy. Martyn, jego żona i handlarz uliczny, N. Schweller zostali aresztowani. Paserzy znaleźli się pod kluczem, znajdą się tam niewątpliwie i złodzieje.

Sprawa naruszenia granicy niemieckiej w świetle oficjalnego oświadczenia

Praga, 31. 5. (PAT) Urzędowo komunikują: Dyrektor departamentu politycznego w czesłowackim ministerstwie spraw zagranicznych p. Krno poinformował wczoraj rano posła i ministra pełnomocnego Rzeszy w Pradze p. Eisenlohra o wynikach dochodzeń, przeprowadzonych na skutek demarches poselstwa niemieckiego w sprawie wielokrotnych przelotów wojskowych samolotów czeskich nad terytorium Rzeszy.

P. Krno oświadczył m. in., że

we wszystkich wypadkach, w których stwierdzone zostało naruszenie granicy, lotnicy zostali ukarani,

a dla uniknięcia na przyszłość podobnych incydentów, właściwe władze wydały rozporządzenie

rozszerzające z 5 do 10 klm. strefę nadgraniczną, w której loty samolotów wojskowych czeskosłowackich zostały zakazane.

Delegacja polska na 24 sesję międzynarodowej konferencji pracy

Genewa, 31. 5. (PAT.) W dniu 2-go czerwca rozpocznie się w Genewie 24-ta sesja międzynarodowej konferencji pracy.

Na konferencję udaje się delegacja polska, złożona z trzech grup: rządowej, pracodawców i robotniczej w następującym składzie:

Delegacja rządowa: Delegat i przewodniczący delegacji — p. Wincenty Jastrzębski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Delegat — p. minister dr Tytus Komarnicki, delegat rządu polskiego do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Zastępca delegata — p. Mieczysław Biesiekierski, p. Józef Zagrodzki, p. Bohdan Samborski.

Doradcy techniczni — p. Seweryn Horszowski, p. mgr. Kazimierz Moczarski.

Delegacja pracodawców: delegat p. inż. Marian Szydłowski, zastępca delegata p. Mieczysław Jastrzębowski, doradca techniczny p. Czesław Wieniawa-Chmielewski.

Delegacja robotnicza: delegat p. Władysław Szczucki, p. pos. Tadeusz Gdula, p. Wiktor Kościński.

Debora Majteles i Pepi Meisels

(a) Pod zarzutem niedozwolonego handlu dewizami, aresztowany został wczoraj kupiec Juda Majteles (ul. Furmańska 9) i jego żona Debora. Z Majtelesami doprowadzoną została do cel więziennej Pepi Meisels, zamieszkała w Przemyślu, pozostająca z nimi w kontakcie. Szczególnie Majtelesowa trudniła się handlem dewizami, a gdy w godzinach wieczornych przybyła do niej Meiselsowa, pozostająca pod zarzutem nabywania obcej waluty, wkroczyli do niej funkcjonariusze policyjni. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Majtelesów 150 dolarów, które rzekomo miały być... „podrzucone". Nad wymienioną trójką zawieszony został areszt śledczy.

Zatwierdzenie budżetu m. Warszawy

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.—l. r.) Minister Spraw Wewn. zatwierdził budżet miasta Warszawy na rok 1938/39 w ogólnej sumie 148,610.410 złotych.

Zatwierdzając budżet Minister Spraw Wewn. zastrzegł bądź zalecił co następuje: po 1) dążenie do wytworzenia stałej nadwyżki dochodów zwyczajnych nad wydatkami zwyczajnymi z przeznaczeniem na częściowe finansowanie nierentujących się inwestycyj, po 2) zwiększenie kredytów na rozbudowę bądź remont pomieszczeń warsztatowych szkół zawodowych i na wyposażenia warsztatów tych szkół w maszyny, narzędzia i przyrządy, po 3) zwrócenie baczniejszej uwagi na potrzeby sanitarno-higieniczne szkół powszechnych, po 4) podwyższenie wydatków na opiekę społeczną conajmniej o 200 tys. zł., po 5) podwyższenie subsydium na prowadzenie stołecznego teatru powszechnego o 50 tys. zł., oraz przeznaczenie 30 tys. zł. na spłatę spadkobiercom Stanisława Moniuszki części odszkodowania przypadających z tytułu wystawionych oper artysty, po 6) przyśpieszenie akcji przyłączenia nieruchomości do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Burza gradowa wywołała katastrofalną powódź

Czerniowce, 31. 5. (PAT.) **Powiat Botosani na Bukowinie, nawiedziła silna burza gradowa, która zniszczyła całkowicie zasiewy. Z powodu gradu, który osiągnął wielkość kurzych jaj, w Botosach woda zalała domy, a w Pahoin zginęło kilka stad owiec, zniecionych przez wodę.**

Również w Siedmiogrodzie niektóre miejscowości ucierpiały od silnych burz gradowych, m. in. koło stacji Siman, tor kolejowy na linii Bukareszt — Timiscara stoi pod wodą, a most kolejowy na linii Simeria — Orastie został zerwany przez powódź.

Zebrania obywatelskie OZN

Dnia 22 maja br. odbyło się w Samborze zebranie obywatelskie, zwołane przez Zarząd OZN w wypełnionej uczestnikami sali Sokoła. Zebraniu przewodniczył prezes Obwodu OZN burmistrz Stan. Waida.

Referat sprawozdawczy wygłosił poseł Edward Ekert, przedstawiając wytyczne obecnej polityki gospodarczej i wewnętrzno-politycznej, oraz poruszając zagadnienia mniejszościowe. Wywody referenta przyjęto oklaskami a w dyskusji jaka się wyłoniła podkreślali wszyscy mówcy konieczność konsolidacji narodowej.

* * *

Dnia 25 maja br. odbyło się zebranie obywatelskie w Topolnicy z inicjatywy miejscowego Koła Szlachty Zagrodowej w świetlicy Koła, pod przewodnictwem prezesa Koła p. Matkowskiego. Referat sprawozdawczy wygłosił poseł Edward Ekert, przedstawiając całokształt polityki państwowej z podkreśleniem zagadnienia mniejszościowego. W dyskusji poruszono szereg spraw dotyczących szlachty zagrodowej, oraz lokalnych.

* * *

Dnia 26 maja br. odbyło się zebranie obywatelskie w Turce w sali Sokoła pod przewodnictwem p. insp. Bąkowskiego, na którym poseł Edward Ekert wygłosił referat o polityce wewnętrznej Rządu z szczególnym podkreśleniem spraw mniejszościowych. Po nim przemawiał senator Pulnarowicz. W dyskusji przedstawiciel szlachty zagrodowej stwierdził głębokie przywiązanie tej szlachty do Narodu i Państwa. Poza tym omawiano sprawy lokalne.

Straszna katastrofa lotnicza

Trzej znani lotnicy zginęli

Berlin, 31. 5. (PAT.) W okolicach wyspy Langeuoog, archipelagu wysp Fryzji wschodniej, wydarzyła się tragiczna katastrofa nowego próbnego samolotu pocztowego.

W katastrofie tej znaleźli śmierć: znany kapitan-pilot, milioner powietrzny Falke, jeden z pionierów lotów nocnych. W katastrofie zginął ponad to radiotelegrafista Kirchhoff, znany ze swoich raidów ponad Atlantykiem północnym i południowym oraz drugi radiotelegrafista Kolba. Katastrofa wydarzyła się podczas próbnego lotu nocnego.

Rewelacyjne szczegóły zamachu na Konowalca

Londyn, 31. 5. (PAT.) O wydarzeniach, których ofiarą padł płk. Konowalec, korespondent P. A. T. w Londynie otrzymuje ze źródeł holenderskich następujące szczegóły:

W poniedziałek 23 maja o godzinie 11 m. 20 przed południem, pociągiem pośpiesznym z Niemiec przył do Rotterdamu pewien osobnik nazwiskiem

Nowak, posiadający paszport niemiecki.

Wprost z dworca Nowak udał się taksówką do Grand Hotel Central, gdzie zajął pokój nr. 104. Do rejestru hotelowego osobnik wpisał się jako Nowak. Spory kufer Nowaka, walizka oraz maszyna do pisania, jak później ustalono, miała **ukraińskie litery.** Nowak wyjął swe podróżne przybory i po umyciu i ogoleniu, wyszedł na miasto.

W kawiarni

Nowak skierował się na główny skwer Rotterdamu Coolsingel i wstąpił do położonej tam kawiarni „Atlanta". Usiadłszy przy stoliku, blisko okna od ulicy, Nowak zażądał kieliszka „Cherry". Kelner zwrócił uwagę na gościa, który w południe żądał „Cherry" co w Holandii jest rzeczą niespotykaną. Po kilku chwilach około godziny 12-tej do kawiarni

przybył nowy osobnik, wysoki brunet, i zobaczywszy Nowaka, przysiadł się do niego.

Kelner zwrócił się do niego z zapytaniem, co zamawia i, słysząc, że obaj rozmawiają w nieznanym mu języku, zapytał po niemiecku, na co otrzymał odpowiedź „ein Pilsner".

Tajemniczy pakiet

Kelner zauważył, że

nowoprzybyły gość doręczył Nowakowi pakiet średniej wielkości, wyglądający jakby zapakowana książka.

Po doręczeniu tego pakietu, który Nowak położył obok siebie na krześle późniejszy przybysz haustem wypił piwo i nie zapłaciwszy, pożegnał się z Nowakiem i **szybko wyszedł z kawiarni.** Nowak posiedział jeszcze chwilę, a następnie,

wsunąwszy pakiet do zewnętrznej kieszeni marynarki, wyszedł z kawiarni,

kierując się powoli przez Coolsingel z powrotem ku swemu hotelowi.

Wybuch bomby

Gdy zegar na Coolsingel wskazywał godzinę 12.15 w południe,

nastąpiła nagle eksplozja, wskutek której Nowak został rozerwany na kawałki.

Eksplozja spowodowała również poranienie kilku osób, które przechodziły obok Nowaka. Policja znalazła wśród zwłok paszport Nowaka, jak również kwit hotelowy, wobec czego natychmiast wdrożono rewizję w hotelu w pokoju nr. 104. Rewizja wykazała, że

wśród bagażów zabitego znajdował się obfity materiał propagandowy ukraiński,

z czego wywnioskowano, że zabity był zainteresowany w akcji ukraińskiej. Dokładniejsze zbadanie paszportu wykazało, że jest on sfałszowany.

Nowy przybysz

Tego samego dnia o godzinie 4-tej po południu

samolotem czeskich linii lotniczych przybył do Rotterdamu osobnik, posiadający paczport na nazwisko Władysław Bora, obywatela czechosłowackiego.

Przybyły udał się najpierw do hotelu „Atlanta" i dowiedziawszy się, że Nowak tam się nie zatrzymał, udał się do hotelu „Central", dopytując się o Nowaka, nie wiedząc, że padł on ofiarą zamachu.

Portier hotelowy zawiadomił policję, która natychmiast przybyła i aresztowała Borę.

Bora z początku odmawiał wszelkich zeznań. Gdy oznajmiono mu, że Nowak padł ofiarą zamachu, nie chciał z początku wierzyć, wobec czego zawieziono go na Coolsingel, gdzie leżały zabezpieczone zwłoki Nowaka.

Gdy Bora zwłoki zobaczył, zemdlał na miejscu.

Dopiero następnego dnia rzekomy Bora, który twierdził przed tym, że jest obywatelem czeskim, urodzonym w r. 1906 w Pradze, a którego paszport okazał się również fałszywy, złożył obszerne zeznanie i ujawnił, że nazywa się Władysław Baranowski. Oznajmił on następnie, że

zabitym jest Eugeniusz Konowalec.

Sensacyjne zeznania Baranowskiego

Baranowski zeznał, że w niedzielę będąc w Wiedniu, otrzymał od Konowalca z Berlina telegraficzne polecenie,

aby przybył do Rotterdamu odebrać od Konowalca większą sumę pieniężną.

Umówiono spotkanie w Rotterdamie o 4-tej po południu. Ponieważ Baranowski nie mógł już zdążyć, aby przyjechać na czas koleją, udał się do Rotterdamu samolotem.

Według zeznań Baranowskiego, Konowalec udał się do Rotterdamu, aby spotkać się z pewnym osobnikiem, figurującym pod nazwiskiem Waluch,

z którym Konowalec utrzymywał już od przeszło roku kontakt. Konowalec spotykał się już z Waluchem poprzednio kilkakrotnie, m. in. również w Rotterdamie. **Waluch przekazywał Konowalcowi paczki z zawartością pieniężną, ale raz jeden, zamiast pieniędzy w paczce okazały się słodycze i papierosy.** — Otoczenie Konowalca — Baranowski, jak również małżonka Konowalca — **odnosili się z wielką nieufnością do Walucha** i ostrzegali Konowalca przed nim.

Gdy Waluch doręczył Konowalcowi paczkę z papierosami, otoczenie Konowalca nie dopuściło, by Konowalec papierosy te palił, ponieważ obawiano się, iż mogą być zatrute. Baranowski przekonany jest, że

Waluch jest agentem GPU.

Tym razem paczka, którą Waluch doręczył Konowalcowi,

zawierała bombę zegarową, która wybuchła wkrótce, gdy Waluch się oddalił.

Pogrzeb Konowalca odbył się w sobotę w Rotterdamie Ponieważ okazało się, że Konowalec był obywatelem litewskim, na pobrzebie obecny był konsul litewski w Rotterdamie. Obecna była również żona Konowalca, która przybyła w piątek do Rotterdamu. — Poza tym z Wiednia przybyli dwaj delegaci ukraińscy, niewymienieni z nazwiska.

Tajemnicą pozostanie nalot samolotów hiszpańskich na Cerbere

Paryż, 31. 5. (PAT.) Rząd francuski polecił konsulowi generalnemu w San Sebastian złożyć energiczny protest do rządu gen. Franco z powodu bombardowania francuskiej miejscowości pogranicznej Cerbere.

Komunika donoszący o tym proteście głosi, że **dochodzenia, przeprowadzone przez władze francuskie na miejscu, dostarczyły rządowi francuskiemu danych, obciążających wojska narodowe Hiszpanii, choć komunikaty rządu w Burgos przypisywały to bombardowanie samolotom rządu walenckiego, które miały być w tym celu specjalnie przemalowane na kolory wojsk narodowych.**

Prasa paryska, pisząc o proteście, zachowuje daleko idącą rezerwe w komentowaniu tej sprawy, wyraźnie dążąc do tego, aby bombardowanie, które wyrządziło w Cerbere stosunkowo niewielkie szkody, nie stało się poważniejszym incydentem, mogącym skomplikować stosunki nie tylko między Francją a Hiszpanią narodową, ale również wysiłki, czynione przez londyński komitet nieinterwencji

O pozytywny program w sprawie żydowskiej

Warszawa, 31. 5. (PAT). Dnia 31. bm. o godz. 19.20 dyr. Tadeusz Katelbach, członek Prezydium Rady Naczelnej O. Z. N. wygłosi odczyt p. t. „O pozytywny program w sprawie żydowskiej".

Czy wiecie, że...

...młodzi, bezrobotni aktorzy paryscy wpadli na pomysł stworzenia teatru na wodzie. Wiadomo wszystkim dobrze, że w okresie t. zw. ogórkowym ustają wszelkie imprezy artystyczne. Miasta ogołocone z mieszkańców, głównie z młodzieży i tych, którym ślepy, niemniej jednak szczęśliwy los urlopów udzielił stają się ciche, jak gdyby wymarłe. Ludzie wygnani upałem z parnych, dusznych domów uciekają za miasto, kryjąc się po okolicznych lasach, szukając chłodu, odświeżenia w rzekach. Rzeka koncentruje w porze letniej całe życie miejskich ludzi. Nic więc dziwnego, że teatr na wodzie mógłby mieć podczas lata kolosalne powodzenie, powodzenie takie, jakiego nie miał, nie ma, ani co najsmutniejsze mieć zapewne nie będzie, teatr „na lądzie", w okresie jesiennym i zimowym, w okresie jedynej i najlepszej dla niego koniunktury.

Młodzi artyści paryscy z zapałem zabrali się do zrealizowania swojego projektu. Z początku grupa ich składała się z 8 osób, łącznie z dyrektorem i personelem technicznym. Dyrektorem został obrany artysta i „wilk morski" w jednej osobie p. Boun king. Licząc na powodzenie podobnej imprezy pożyczono im pieniędzy na zakupienie na ten cel statku i na pierwsze, najpotrzebniejsze inwestycje związane z pewną przebudową statku, skonstruowaniem sceny, widowni i zagospodarowaniem się pomysłowych aktorów — żeglarzy.

Statek — teatr nazwano „Boucanier". Przyjrzyjmy się teraz skolei jak wygląda jego wnętrze i rozkład poszczególnych jego części, służących bądź to celom artystycznym, bądź też celom żeglarskim. Schodzimy z pokładu w dół i widzimy: salę maszyn, kuchnię, łazienkę i tuż obok małe kajuty mieszkalne, jedną przy drugiej. W części środkowej znajduje się widownia, obliczona na pomieszczenie 180 osób, oraz malutka scenka kameralna. Na górze, na pokładzie statku pomysłowi artyści umieścili bar, tuż obok mostka kapitańskiego, aby po przedstawieniu publiczność napić się i potańczyć mogła w letnie, ciepłe, księżycowe noce.

Oczywiście, w rzędzie najpilniejszych zagadnień, naczelne miejsce zajęła kwestia ułożenia repertuaru, odpowiadającego skromnym technicznym urządzeniom, zadawalniającego równocześnie przybyłego na pokład statku prowincjonalnego, przeciętnego widza. Aktorzy — żeglarze liczą się z tym, że objadą swoim statkiem dużą połać kraju, płynąc tak po dużych, jak i mniejszych rzekach, docierając do wszystkich miast nadrzecznych do których tylko żegluga będzie możliwa i dostępna.

Ze sztuk, objętych programem, na pierwszy ogień pójdzie Kleista „Strzaskany dzban"; po nim kilka średniowiecznych fars, jednoaktówek autorów takich jak Morax, Pinchaud i Synge, o charakterze czysto ludowym oraz wiele innych lekkich i poważniejszych sztuk i komedji repertuaru, tak klasycznego jak i nowoczesnego.

Pierwsze, niejako próbne, przedstawienie teatru wodnego „Boucanier" odbyło się na... lądzie. — Dlaczego? Odpowiedź prosta. W paradę młodym aktorom weszła paryska, pełniąca nad Sekwaną straż policja, która widząc w podobnej imprezie naruszenie zwykłego normalnego biegu rzeczy, zażądała wylegitymowania się pozwoleniem odpowiednich władz ad ministracyjnych. Artyści, nie stropieni bynajmniej tym pierwszym drobnym incydentem, wystarali się natychmiast o pozwolenie na prowadzenie w czasie lata objazdowego wodnego teatru i już z początkiem czerwca podróż swą rozpoczną. SKRZAT.

Nowe rozgłośnie i gmachy Polskiego Radia

Rozwój polskiej radiofonii

Przed nowym sezonem letnim Polskiego Radia odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której nacz. dyr. P. R. Roman Starzyński wygłosił przemówienie na temat planów na najbliższą przyszłość.

Praca nad radiofonizacją kraju osiągnęła poważne rezultaty, gdyż liczba abonentów w dniu 1 maja b. r. przekroczyła cyfrę 930.000. Dziś znajdujemy się w Europie na ósmym miejscu za Niemcami, Anglią, Francją, Belgią, Holandią, Szwecją i Czechosłowacją, ale przed Włochami, Danią, Austrią, które nas nie tak dawno jeszcze wyprzedzały.

Jeśli chodzi o miasta, to Polskie Radio ze swymi 570.000 słuchaczami miejskimi niedaleko odbiega od innych państw Europy. Gorzej przedstawia się sprawa radiofonizacji wsi, jednakże i pod tym względem postęp jest znaczny. W roku 1935 mieliśmy nie wiele więcej ponad 50.000 abonentów wiejskich — dziś jest ich z górą 350.000. Radiofonizacja kraju zależy w pierwszej linii od masowej produkcji taniego odbiornika popularnego, którego dotąd niestety nie mamy. Przyczyną jest tu drożyzna lamp katodowych, które produkowane są u nas przez jedną z firm zagranicznych, należącą do kartelu międzynarodowego. Stan ten musi być zlikwidowany.

Problem potanienia lamp radiowych wyszedł już z fazy rozmów prywatnych i stał się sprawą, o której się mówi publicznie. W odpowiedzi na interpelację sejmową, p. minister Poczt i Telegrafów stwierdził, że „docenia wagę zagadnienia i pozostaje w tym kierunku w ścisłym kontakcie z p. Ministrem Przemysłu i Handlu".

Wbrew nieustępliwemu stanowisku wielkich firm, małe wytwórnie radiotechniczne zwracają się same do Polskiego Radia z gotowością produkcji tanich odbiorników ludowych, warunkując to jednak koniecznością obniżki ceny lamp. Odbiorniki bezlampowe, uprzywilejowane znaczną zniżką taryfy radiowej, rozszerzyły zasięg radiofonii. Plan rozbudowy technicznej „Polskiego Radia" dąży konsekwentnie do pokrycia całego kraju siecią stacyj nadawczych tego rodzaju, aby w najdalszym zakątku kraju odbiór na detektor był możliwy. Powiększono moc stacyj o 100 KW, uruchomiono nową stację Warszawa II, za kilka tygodni otwarta zostanie rozgłośnia w Baranowiczach, potem powstanie nowa stacja w Łucku. Raszyn uzyska taką siłę, że będzie można tę ogólnopolską stację słyszeć na detektor w całym kraju. Mamy 9 stacyj nadawczych, dziesiąta w Baranowiczach rozpocznie pracę 1 lipca r. b., 11-ta — wołyńska — ruszy zapewne w pierwszej połowie 1939 roku. Poza tym obsługuje Polskie Radio pro gramowo stacje krótkofalowe, oddane do dyspozycji radiofonji przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Liczba ich wzrośnie wkrótce do sześciu.

Plan inwestycyjny Polskiego Radia obejmuje także budowę gmachów mieszczących studia. Pierwszy gmach w Katowicach został oddany do użytku jesienią roku ubiegłego, drugi połączony ze stacją w Baranowiczach będzie wykończony za parę tygodni, w budowie znajdują się studia w Łodzi, Toruniu i Łucku. We Lwowie toczą się pertraktacje o plac, w Warszawie za kilka dni nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na budowę gmachu przy ul. Puławskiej. Miasto Poznań ofiarowało plac pod budowę domu rozgłośni.

Toteż równolegle do rozbudowy technicznej zwiększono program. W roku 1934 nadało Polskie Radio ogółem 27.000 godzin programu, w roku 1937 — 40.000, w roku przyszłym ma nadać 47.000 godzin.

Z napływem nowych abonentów, program jest przystosowywany do potrzeb słuchaczy; zwiększono ilość audycyj dla szkół i młodzieży, dla rolników, zorganizowano audycje dla świetlic i jadalni robotniczych, warsztatów, fabryk i systematycznie wzrasta program dla emigracji nadawany za pośrednictwem stacyj krótkofalowych. Program ten w najbliższym już czasie zwiększony zostanie do 21 godzin tygodniowo. Celem podniesienia jakości programu przeprowadzono reorganizację pracy programowej w Centrali, stwarzając obok ogólnej dyrekcji programowej dla wszystkich rozgłośni, osobną dyrekcję rozgłośni warszawskich, na której czele stanął dr Zenon Kosidowski, dotychczasowy dyrektor Rozgłośni Poznańskiej. Odciążona w ten sposób dyrekcja programowa będzie mogła głębiej wniknąć w zasadnicze problemy programowe. W dążeniu do osiągnięcia jak najwyższego poziomu naszego programu, przeprowadza Polskie Radio jak najdalej idącą selekcję autorów, kompozytorów i wykonawców programu.

Dość często padają pod adresem Polskiego Radia zarzuty na temat naświetlania rozmaitych faktów. Tu należy wyjaśnić, że Polskie Radio jako instytucja państwowa nie prowadziło i nie prowadzi żadnej innej polityki, niż polityka Rządu.

Nie ma bowiem na świecie rządu, któryby tolerował w radio linię programową, krzyżującą i utrudniającą poczynania tego rządu.

Kończąc, wyraził dyr. Starzyński podziękowanie tym wszystkim wydawnictwom, które współpracują z kierownictwem Polsk. Radia w dziedzinie radiofonizacji kraju.

Wśród wydawnictw

„SKĄD CZERPAĆ PRAWDĘ O WOLNOMULARSTWIE". Pod takim tytułem ukazała się broszura nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej, Sp. Akc. w Katowicach. Pierwszy dział poświęcony jest akcji przeciwmasońskiej, drugi przeciwkomunistycznej, trzeci kwestii żydowskiej. Broszura podaje też odpowiednią literaturę, jaka ukazała się w języku polskim, oraz wydawnictwa w językach obcych. Zainteresowane osoby broszurę tę mogą otrzymać zupełnie bezpłatnie w każdej dużej księgarni. Wysyła ją również bezpłatnie pocztą wydawca: Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Sp. Akc.

KURBAN SAID

ALI i NINO

44

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy

— Chodźmy do Fillipósjanca — zaproponował. Kiwnąłem głową. Było mi wszystko jedno, co się teraz stanie. Wziął mnie za rękę i zaprowadził przez ulicę Bariatyńskiego do wielkiej kawiarni. Gdyśmy usiedli w dużych głębokich fotelach, powiedział poczciwie:

— To jest amok, kaukaski amok. Prawdopodobnie spowodowany upałem. Czy też może są inne powody, tego pańskiego szału?

W lokalu były miękko wyściełane meble i czerwone obicia. Popijałem gorącą herbatę i opowiadałem: jak się dziś rano telefonicznie zameldowałem u Kipianich, jak Nino zastraszona ukradkiem wyszła z domu, jak ucałowałem rękę księżnej i uściskałem dłoń księcia. Jak opisałem starożytność mego rodu i rosyjskim językiem, którego mógłby mi pozazdrościć sam car, poprosiłem o rękę Nino Kipiani.

— No i co? — zapytał Nachararian, w najwyższym stopniu zainteresowany.

— Niech pan tylko posłucha... .

Naśladując postawę księcia i jego lekko gruziński akcent, powiedziałem:

— Kochany synu, szanowny Chanie! Wierz mi, że nie mógłbym sobie życzyć lepszego męża dla mojego dziecka. Jakież to szczęście dla kobiety, zostać żoną człowieka, o pańskim charakterze! Ale zważ pan wiek Nino. Cóż to dziecko może wiedzieć o miłości? Przecież chodzi jeszcze do szkoły. Nie będziemy wszak naśladowali indyjskiego przykładu małżeństw dziecięcych... A ponadto... różnica religii, wychowania, pochodzenia... Mówię to też i dla pańskiego dobra. Ojciec pański będzie tego samego zdania. A te okropne czasy...! ta straszna wojna... Kto wie, co się jeszcze z nami wszystkimi stanie...? I mnie szczęście Nino leży na sercu. Wiem, że zdaje jej się, że pana kocha. Nie chcę stawać na drodze do jej szczęścia. Jedno jednak mówię: poczekajmy do końca wojny. Wówczas oboje będziecie starsi. Jeżeli pańskie uczucie będzie jeszcze równie silne, będziemy mogli pomówić o małżeństwie.

— I co pan teraz zamyśla uczynić? — zapytał Nachararian.

— Porwę Nino i wywiozę do Persji. Nie mogę puścić bezkarnie tej zniewagi. Szirwanszirowi powiedzieć „nie"! Co on sobie właściwie myśli? Czuję się zbezczeszczonym, panie Nachararian. Szirwanszirowie to ród starszy od Kipianich. Pod szachem Agą Mahometem spustoszyliśmy całą Gruzję. Każdy Kipiani czułby się wówczas szczęśliwym, mogąc oddać swą córkę za żonę Szirwanszirowi. Co on chciał powiedzieć przez „różnicę religii"? Czyż islam stoi niżej od chrześcijaństwa? A mój honor? Własny mój ojciec mnie wyśmieje. Chrześcijanin odmawia mi swej córki!... Naprawdę, my mahometanie jesteśmy wilkami, którym wypadły kły. Przed stu laty...

Aż mnie zatknęło z wściekłości, więc zamilkłem. Właściwie już za dużo powiedziałem. Wszak sam Nachararian był chrześcijaninem. Mógł się czuć obrażonym. Ale nim nie był.

— Rozumiem pański gniew — powiedział. — Ale przecież Kipiani nie odmówił panu wręcz. Oczywiście, czekać aż do końca wojny, było śmieszne. On po prostu nie może sobie wyobrazić, że jego córka jest już dorosła. Nie potępiam uprowadzania. Nie, to jest stary, dobrze wypróbowany sposób, w zupełności odpowiadający naszym szanownym tradycjom. Ale należy go używać tylko w ostateczności. Trzeba by księciu wyjaśnić kulturalną i polityczną doniosłość tego małżeństwa, a napewno się zgodzi.

— Któż to ma uczynić?

Tu Nachararian uderzył się szeroką dłonią w pierś i zawołał:

— Ja...! Niech pan polega na mnie. Ja odpowiednio obrobię Kipianiego.

Spojrzałem na niego zdumiony. Czego właściwie chciał ten Ormianin? Po raz drugi wkraczał w moje życie. Może szukał zbliżenia z mahometanami wobec posuwania się naprzód Turków? A może naprawdę chce stworzyć związek wszystkich ludów kaukaskich? Co mnie zresztą do tego? Wszystko mi jedno. Widocznie jest moim sprzymierzeńcem. Podałem mu rękę. Zatrzymał ją w swojej.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Mowa B. Miedzińskiego — Kłótnia o Hallera i Paderewskiego

MOWA B. MIEDZIŃSKIEGO

Poznański „Nowy Kurier“ podaje tekst mowy wicemarszałka Sejmu, B. Miedzińskiego, wygłoszonej w ub. niedzielę na wielkim zebraniu O. Z. N. w Poznaniu. P. Miedziński poruszył m. in. zagadnienie władzy w obecnej Polsce:

Zwykłem nawiązywać w mojej pracy politycznej do spraw najtrudniejszych, do spraw, które są kłopotem i troską, które bolą. Dlatego pozwolę sobie wziąć „byka za rogi“ i poruszyć temat: piłsudczycy pod Piłsudskim i piłsudczyzny bez Piłsudskiego, a więc zagadnienie władzy w dzisiejszej Polsce.

Czy rzeczywiście ten obóz piłsudczyków nie ma w tej chwili innej troski, jak trzymać silnie władzę, która się w ich rękach nagle znalazła?

Jak już powiedziałem na początku, właśnie my piłsudczycy najlepiej przecież rozumiemy, jaki ogromny nastąpił przełom od dnia 12 maja 1935 roku. I my najlepiej musimy wiedzieć, jaka jest ogromna różnica między piłsudczykami z Piłsudskim na czele, a piłsudczykami bez Piłsudskiego.

Bylibyśmy bardzo płytkimi, gdyby zrodziły się w nas myśli, że sprawy Państwa możemy prowadzić tak samo w dalszym ciągu, jakby się nic nie stało, nic nie zmieniło. Tak nie jest. Przełom jest olbrzymi. Nowa rzeczywistość polska musi być inna. Każdy z nas, nawet z tych, którzy najbardziej odpowiedzialne stanowiska piastują w narodzie, jest dzisiaj kimś innym, aniżeli za życia Józefa Piłsudskiego. Sprawdzian wartości każdej pracy jest dziś inny, aniżeli był wówczas — jest dziś trudniejszy!

KŁÓTNIA O HALLERA I PADEREWSKIEGO

Tygodnik „Zwrot“, organ t. zw. Frontu Morges, procesuje się ze Stronnictwem Narodowym:

(S.) — Oficjalny organ Str. Narodowego w Poznaniu tygodnik „Polska Narodowa“ pod redakcją dr. T. Wróba, napadł w nieprawdopodobny sposób na gen. Hallera, I. Paderewskiego, prezesa Popiela ze Str. Pracy i prezesa Mikołajczyka ze Str. Ludowego. Dość przytoczyć, że nazywa ich przedstawicielami „konsolidacji pod znakiem sjonu“, „zgranymi oszustami partyjnymi“ itp.

Wprawdzie zbydlęcenie w dzisiejszych czasach przejawiało się nieraz aż do oszczerstw potwornych, aż do masakry i zabójstw, ale zazwyczaj były to działania o charakterze ochotniczym, niejako wyodrębnione od grupy oficjalnej, chociażby inspirującej. Albo występowali „sprawcy nieznani“, albo też po prostu wynajmowano zbirów.

Tutaj jest inaczej. Ów T. Wróbel rzeczywiście reprezentuje organizację Str. Narodowego na Poznań. Pozostaje więc jedynie oczekiwać, czy władze kierownicze stronnictwa aprobują jego występ, chociażby przez milczenie, czy też zgładzą tę nikczemność niegodną Polaka.

Pragniemy łudzić się, że zachodzi tutaj wypadek lokalnie tragiczny, wypadek załamania się słabego charakteru, pod grozą szantażu... może politycznego? Nie znamy tych tajemnic brudnej niedoli. Wiemy natomiast, że brak decyzji Str. Narodowego w takim momencie może mieć bardzo poważne konsekwencje. Jeśli czynniki u góry decydujące widzą skutki i pragną ich, ha! w takim razie my straciliśmy dużo czasu.

Postaramy się to powetować... w innym kierunku.

Trzeba przyznać, że spór w rodzince „endeckiej“ obfituje w soczyste wyrażenia i dosadne zwroty.

Kim był Konowalec

„Diło“ w nr. z dnia 31 maja b. r. przynosi artykuł pióra p. Iwana Kedryna: „Pułk. Eugeniusz Konowalec“. Artykuł ten zaczyna się od wspomnienia o atamanie Semenie Petlurze, który zginął równo 12 lat temu, którego śmierć uważała prasa żydowska i ogół społeczeństwa żydowskiego za zemstę. Petlura, jak powszechnie wiadomo, zginął z rąk Szwarcbarta, Żyda - komunisty.

„Dzisiaj na dźwięk imienia E. Konowalca — pisze p, Kedryn, każdy Polak myśli tylko o aktach sabotażu, podpaleniach i morderstwach, nie wiedząc o Konowalcu nic więcej ponadto, że był on komendantem O. U. N. Tymczasem imię Konowalca przeszło do historii ukraińskich walk wyzwoleńczych długo przed powstaniem U. W. O. i O. U. N. Z imieniem E. Konowalca wiąże się najwspanialsza karta historii walki przeciw Moskwie, jego imię dla każdego Ukraińca oznacza przede wszystkiem twórcę Siczowych Strilców, wpierw niewielkiego oddziału, a potem Korpusu, tej jedynej i całkiem wyjątkowej ukraińskiej wojskowo - rewolucyjnej farmacji, która miała daleko większe znaczenie od jej czysto wojskowych operacyj, zwycięstw i porażek: to była szkoła ukraińca - sobornika(?) i ukraińca - państwowca, szkoła z której wychodził idealny typ ukraińca, który nie znał partykularnego patriotyzmu, dla którego nie istniała Hałyczyna czy Naddniprianszczyzna, Bukowina ani Ruś Zakarpacka i który myślał wyłącznie tylko ogólno - ukraińskimi kategoriamo, choćby one w danym momencie szły pozornie na szkodę ciaś Strilec urodził się.

Opisując dalej koleje życia Konowalca wspomina p, Kedryn o jego stosunku do Centralnej Rady, Semena Petlury, Skoropadskiego i t. d. „I dlatego z obozu internowanych w Łucku wyjechał do Czechosłowacji, by znowu stworzyć nowe ukraińskie wojskowe kadry z rezerw którymi były tabory ukraińskich internowanych żołnierzy w Niemieckim Jabłonkowie, **i dlatego po ostatni dzień swego życia pozostał fanatykiem ukraińskiej zbrojnej siły, potrzebnej w czasie najbliższej międzynarodowej wielkiej zawieruchy**“ (podkreślenia nasze)

Konowalec zdaniem „Diła“ był człowiekiem czynu, a jako taki popełniał i błędy, do których się przyznawał: „Bym ja wtedy miał ten rozum i doświadczenie co dziś: zarzucali mi, że zaostrzam stosunki represjami przeciw zamaskowanym centrom bolszewickiej agitacji, a to trzeba było nie bawić się, ale rozstrzelaniem robić porządek, — zarzucali mi dyktatorskie ambicje, a to trzeba było nieodżegnywać się od dyktatury, którą mi dawali, tylko samemu ją brać!“

I tak — pisze „Diło“ — wyrabiał się Konowalec na męża państwowego „na wielką miarę“.

„Konowalec był osobistością rzadką, osobistością w ukraińskim świecie“. Nie miał on w sobie partykularyzmu „halickiego“, ani „chutoriaństwa“ naddnieprzańskiego. Był to — zdaniem p. Kedryna — człowiek, którego nazwisko nie błąkało się po szpaltach pism, ale z pośród Ukraińców znał on najlepiej kulisy międzynarodowej polityki.

Mimo całego negatywnego stosunku do poczynań O. U. N. p. Kedryn roni łezkę sentymentalną: „Żył w czesie pokoju w ustawicznej atmosferze wojny. **Był jednym z tych, którzy wierzyli w wojnę i w niej widzieli i widzą nową wielką szansę ukraińską.**

Był jednym z tych, którzy przygotowywali wojnę i padł, jak żołnierz na wojnie.

„Dlatego zabójstwo E. Konowalca tak strasznie przypomina zabójstwo Semena Petlury: w jednym i drugim wypadku bezwzględnie grały rolę te same motywy — ten strach, aby wojskowo - organizacyjny ruch jednego i drugiego i autorytet imienia jednego i drugiego wśród b. ukraińskich wojskowych, wśród ukraińskiej młodzieży i wśród szerokich **mas na** Zadnieprzańskiej Ukrainie **nie** zaważył tragicznie na wojennej sytuacji Sowietów. I dlatego Eugeniusz Konowalec był niebezpieczny właśnie dla Sowietów **i tylko dla Sowietów**“.

Zamach na Eug. Konowalca świadczy o wielkiej aktualności wojennego konfliktu i o panicznym strachu przed nim w sowieckie „gorze“ ,

Tyle dowiadujemy się o Konowalcu z „Diła“.

ZE SPORTU

MIĘDZYNARODOWE TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI ODBĘDĄ SIĘ WE LWOWIE

Mistrzostwa Polski Międzynarodowe odbędą się we Lwowie na kortach Lwowskiego Klubu Tenisowego przy ul. Pełczyńskiej l. 51 w dniach od 16 do 21 sierpnia br.

Turniej o Mistrzostwo Okręgu Lwowskiego urządza Lwowski Klub Tenisowy we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej l. 51 w czasie od 4 do 11 czerwca br.

ZAWODY SZERMIERCZE UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH

Dnia 1 i 2 czerwca organizuje sekcja szermiercza ILWCKS. Czarni zawody szermiercze uczniów szkół średnich o nagrodę przechodnią Kuratora Okręgu Szk. Lwowsk. Finały walk drużynowych międzygimnazjalnych odbędą się dnia 1 czerwca br., finały indywidualne dnia 2 czerwca br. każdorazowo o godz. 18-tej w hali sportowej Okręgu Ośrodka W. F.

Ze względu na propagandę i umożliwienia każdemu z uczniów oglądania tego rycerskiego sportu, wstęp na zawody dla wszystkich wolny.

—————

OTTO ANTHES

Jak cesarzowa skapitulowała?

Karol IV, z domu Luksemburgów, objeżdżał ustawicznie wsie i miasta swojego cesarstwa, zaskarbiając sobie miłym obejściem zarówno przywiązanie możnych, jak maluczkich poddanych.

I tak, w 1374 r. przybył cesarz do miasta Lubeki, które mu zgotowało uroczyste przyjęcie. Orszak cesarski, w którym znajdowała się również małżonka monarchy, wkroczył do Lubeki bramą południową t. zw. cesarską, po czym wąską ulicą Młyńską udał się — minąwszy strzelistą katedrę — na ulicę Królewską. Tutaj przygotowano w najwspanialszej kamienicy, zwanej od tej pory „Zum Deutschen Kaiser“, apartamenty dla cesarza. Tuż naprzeciw, po drugiej stronie ulicy, w domu, w którym dziś mieści się stara apteka „pod Lwem“, umieszczono cesarzową wraz z jej orszakiem. Obydwa domy połączono przemyślnie — wysoko nad ulicą zawieszonym — zgrabniutkim mostkiem, ażeby cesarz, bez schodzenia na ulicę, mógł złożyć wizytę małżonce. Mostek był wprawdzie opatrzony dachem, ale boczne okienka dopuszczały pewną niedyskrecję.

Dzień minął na wspaniałych przyjęciach, zakończonych ucztą na ratuszu, gdzie ławnicy podejmowali dostojnych gości tęgim starym winem. Przy zapadającej nocy, cesarza odprowadzono z muzyką i pochodniami do jego apartamentów. Pożegnawszy monarchę, ławnicy rozeszli się do domów. lud jednak zalegał ciasne ulicę Królewską, spragniony widoku cesarza, udającego się w odwiedziny do pięknej małżonki.

Pech chciał, że między małżonkami, po drodze jeszcze, gdy na rozległej płaszczyźnie zarysowały się wieże Lubeki, wybuchła ostra sprzeczka. Młoda cesarzowa była niewiastą popędliwą, namiętną jednako w miłości jak w gniewie, zaś cesarz nie potrafił się nigdy powstrzymać od żartobliwych słówek, które ona brała zbyt serio. Przed bramami miasta, cesarz nachylił się do uszka małżonki i szepnął ostrzegawczo: „Miej się moje serce na baczności przed panami z Lubeki! To znani awanturnicy i zdobywcy, nie wiele sobie z majestatu cesarskiego robiący. Raczej się trzymaj swojego fraucymeru“. Cesarzowa, której właśnie wpadł w oko przydzielony jej do asysty młody rycerz z Lubeki, wpadła w gniew tak gwałtowny, że cesarz czym prędzej zwrócił rumaka w inną stronę. W ciągu dnia, wypełnionego uroczystościami, nie było sposobności do zawarcia zgody.

Teraz słysząc dolatujące z ulicy wiwatowania tłumów, poczuł się cesarz na maleńkim mostku bardzo niepewnie. Czy cesarzowa nie spłata mu teraz w odwecie złośliwego figla? I rzeczywiście, kiedy zapukał do oświetlonego okna, — drzwi pozostały zamknięte. Kołatał jeszcze kilkakrotnie, ale wewnątrz nic się nawet nie poruszyło. Na dole, po chwili wytężonej ciszy, ujrzano cień cesarza, wracającego z niefortunnej wycieczki. Buchnął niepowstrzymany śmiech. Nie było w nim jednak ani krzty złośliwości, gdyż lud raduje się, gdy widzi swoich władców w małych, czysto ludzkich okolicznościach i w takich chwilach stają się oni ludowi bliżsi.

Cesarz jednak rozgniewał się nie na żarty. Po nie bardzo dobrze przespanej nocy, wysłał rankiem do cesarzowej zaufanego rycerza ze świty, który władczyni zakomunikował co następuje: cesarz niestety jest zmuszony pozbawić swoją panią towarzystwa młodego rycerza, gdyż ten ma z ważnym poselstwem wyruszyć do Czech. Natomiast cesarzową prosi się o gotowanie się do drogi powrotnej, gdyż podróż do krajów nadreńskich, w którą wybiera się cesarz, byłaby na jej wątłe siły zbyt forsowna. Co się tyczyło rycerza, cesarzowi jest przykro, gdyż jakkolwiek wiadomo mu, że na tej sprawie nie ma nic poważnego, ale kobiety — wiadomo — nie lubią, gdy je się pozbawia ładnej zabawki.

Cesarzowa istotnie nie bardzo zasmuciła się odebraniem jej „zabawki“, natomiast perspektywa powrotu do smutnego Tangermuende, miast zwiedzenia prześlicznej doliny Renu z jej zamkami i winnicami, była nader bolesnym ciosem. Postanowiła skapitulować. Gdy twarz małżonka nie wróżyła rozpogodzenia, cesarzowa postawiła sprawę jasno: co miała uczynić, by uzyskać przebaczenie? — Przejść wieczorem przez mostek do kwatery cesarza. (Ach, tylko tyle?).

I ten dzień upłynął na wspaniałych uroczystościach. Nabożeństwo w katedrze, obrady na ratuszu, wreszcie wielka zabawa taneczna. Nadeszła noc, a z nią uroczyste przeprowadzenie pary cesarskiej do kamienic z niebezpiecznym mostkiem. I znowu tłumy, które po zniknięciu cesarskich małżonków w bramach domostw nie spuszczały mostku z oka. Zdawało się, jakoby trwały na posterunku. — Czy też dziś poszczęści się cesarzowi?

Któż jednak opisze zachwyt ludu, gdy w pewnej chwili ukazała się na mostku wysmukła sylwetka młodej władczyni, wdzięcznym gestem dziękującej za spontaniczne owacje, a kroczącej majestatycznie ku kwaterze cesarskiej. Ale w tej samej chwili szarmancki monarcha wyszedł jej naprzeciw i ująwszy pieszczotliwie za ramiona, wprowadził swoją panią do jej własnej kwatery. Wówczas radość tłumu nie miała granic. Całą godzinę wiwatowano na cześć cesarskiej pary, a młode mieszczki wzdychając, długo komentowały sprzeczkę między dostojnymi małżonkami.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Drogi podniesienia polskiego przemysłu naftowego

Rezolucje X. Zjazdu Naftowego

W pierwszym dniu obrad Zjazdu Naftowego we Lwowie, po przemówieniach powitalnych i wyborze prezydium zjazdu, ustalono podział prac na trzy sekcje zjazdowe, a mianowicie: geologiczną, kopalnianą i rafineryjną. W czasie obrad wygłoszonych zostało szereg referatów.

Prof. K. Bogdanowicz podał w swym referacie krótki zarys historyczny przemysłu naftowego z punktu widzenia organizacji kapitałów i przedsiębiorstw, z uwzględnieniem stopniowego opanowania go przez kapitał zagraniczny, a zwłaszcza francuski i belgijski. W następnym referacie zanalizowane zostały warunki produkcyjne kopalń.

Z kolei dr Kozicki mówił o pokryciu potrzeb wewnętrznych w kraju na produkty naftowe w czasie pokoju, przy uwzględnieniu dzisiejszej produkcji naftowej w Polsce.

Wreszcie dyrektor Polskiego Eksportu Naftowego, inż. Wandycz w referacie swym poruszył zagadnienie zabezpieczenia Polski przed niedoborem produktów naftowych, a to w związku ze wzrostem konsumcji wewnętrznej i jednoczesnym spadkiem produkcji. Po południu odbywały się obrady w sekcjach, przy czym sekcje geologiczna i kopalniana odbyły swe posiedzenia wspólnie. Na posiedzeniach sekcji referaty wygłosili najwybitniejsi znawcy tego zagadnienia.

Dwudniowy X Zjazd Naftowy uchwalił następujące rezolucje:

X Zjazd Naftowy stwierdza:

a) że przy ilości wydobywanej obecnie ropy naftowej i w związku z rosnącym spożyciem produktów naftowych w kraju, dochodzimy już obecnie do granicy możliwości pokrywania zapotrzebowania wewnętrznego niektórych produktów; b) że eksploatowane obecnie pola naftowe wykazują cechy stopniowego wyczerpywania się złóż i że tylko zwiększone wysiłki wiertnicze utrzymać będą mogły z największą trudnością produkcję ropy naftowej na dotychczasowym poziomie w ciągu najbliższych lat; c) że nie zapoznając znaczenia niektórych znajdujących się w kraju środków zastępczych, momentem decydującym o samowystarczalności Polski na odcinku naftowym w czasie pokoju i wojny jest odkrycie nowych wydajnych złóż ropy naftowej; d) że cały wysiłek przemysłu naftowego, oraz polityki naftowej rządu w ciągu najbliższych lat winien być skierowany do rozwiązania tego właśnie zasadniczego problemu.

X Zjazd Naftowy uznaje zatem za konieczne:

1) Przyśpieszenie wydania ustawy górniczo-naftowej, która by ułatwiła przedsiębranie wierceń poszukiwawczych, załatwiła sprawę t. zw. prolongaty kontraktów naftowych, zmniejszyła obciążenie terenowe i bruttowe, oraz zabezpieczyła na rzecz Państwa część rezerw terenowych;

2) skoordynowanie prac geologicznych i geofizycznych, związanych z kopalnictwem naftowym dla zapewnienia planowego wykonywania poszukiwań;

3) subwencjonowanie planowanych wierceń poszukiwawczych z państwowych środków budżetowych w wysokości 50 proc. kosztów wiercenia;

4) subwencjonowanie instytucyj i placówek badawczych, oraz publikacyj, mających na celu uspawnienie metod pracy w kopalnictwie naftowym;

5) przywrócenie rentowności przemysłu naftowego jako bezpośredniej podstawy jego odbudowy;

6) liberalne stosowanie ulg inwestycyjnych, objętych ustawą z kwietnia 1938 r.;

7) zasilenie środków z państwowego funduszu, przeznaczonego na popieranie wierceń eksploatacyjnych przez udzielanie pożyczek na wiercenia;

8) obniżenie cen rur wiertniczych.

X Zjazd Naftowy uważa za niezbędne i celowe uznanie katedry technologii nafty Politechniki Lwowskiej jako laboratorium oficjalnego, którego orzeczenia winny być miarodajne dla oceny jakości i przydatności produktów naftowych, oraz rozstrzygające w orzecznictwie analitycznym.

X Zjazd Naftowy stwierdza, że naftowy przemysł przetwórczy ma przed sobą szereg doniosłych problemów do rozwiązania — wobec czego niezależnie od prac prowadzonych przez poszczególne laboratoria, skoncentrować należy badania nad zagadnieniami, mającymi doniosłość dla całego przemysłu w Laboratorium Technologii Nafty Politechniki Lwowskiej i w związku z tym rozszerzyć działalność tego laboratorium i wyposażyć go w odpowiednie środki.

W czasie I. Kongresu Polskich Inżynierów, odbytego we Lwowie we wrześniu 1937, przyjęto jako jeden z głównych postulatów sekcji przemysłów konstrukcyjnych, ażeby polityka surowcowa przy zagadnieniu produkcji motorów wyrażała się w popieraniu typów konstrukcji, zapewniających maximum samowystarczalności w tej dziedzinie środków napędowych, zwłaszcza ze względu na obronność Państwa, winien być uzupełniony tym, że należy liczyć się przy konstrukcji motorów z takimi materiałami napędowymi i smarowymi, jakie jesteśmy w możności w największych ilościach wyprodukować z naszych rop.

Z uwagi na szkody powodowane korsją urządzeń zarówno kopalnianych, jak i rafineryjnych, do której w znacznym stopniu przyczyniają się szkodliwe deemulgatory, zawierające silne kwasy, X Zjazd Naftowy określa konieczność usunięcia tego szkodliwego stanu w naszym przemyśle naftowym.

X Zjazd Naftowy zaleca poza tym: 1) Zorganizowanie produkcji rur wiertniczych na obszarze COPU. 2) Zorganizowanie współpracy reprezentantów przemysłu naftowego, oraz hutniczego i metalurgicznego. 3) Zorganizowanie przez polskie fabryki produkcji urządzeń i narzędzi wiertniczych na podstawie najnowszych zdobyczy w dziale wiertnictwa i eksploatacji 4) Wysyłanie przez przedsiębiorstwa naftowe pracowników technicznych na zagraniczne praktyki naftowe. 5) Podjęcie inicjatywy w sprawie utworzenia międzyfirmowej komisji normalizacyjnej przy współudziale Stow. Polskich Inżynierów Przem. Naftowego i wytwórców celem przeprowadzenia normalizacji najpotrzebniejszych urządzeń kopalnianych. 6) Respektowanie przez przedsiębiorstwa kopalniane i wytwórnie norm wydawanych i ogłaszanych przez Komisję Normalizacyjną. 7) Metodyczne badania materiałów napędowych i smarowych, oraz zastosowanie gazu ziemnego do celów motoryzacyjnych. 8) Obsadzenie odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych w przedsiębiorstwach naftowych wyłącznie elementem polskim.

X Zjazd Naftowy przyłącza się do inicjatywy Związku Pol. Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu odnośnie do stworzenia funduszu dla prac naukowych, który by pozwolił kierownikom technicznym przemysłu naftowego stać stale na wysokości najnowszych zdobyczy techniki. X Zjazd Naftowy stwierdza również, zgodnie z rezolucją Zw. Tech. Wiert. i Naft. w Borysławiu, że obecna technika kopalnictwa naftowego wymaga najrychlejszej racjonalizacji i modernizacji.

Ci, co wygrali milion

Donosiliśmy już pokrótce o wynikach ciągnienia głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Milion padł na nr. 128215, a podzielili się nim mieszkańcy Wilna, mianowicie pp.



Maria Januszewska, córka właściciela niewielkiej razury. Jej położenie materialne było bardzo trudne. — Dzięki wygranej 160.000 złotych będzie mogła teraz sama stworzyć warsztat pracy i dać zarobek biedniejszym od siebie. Na fotografii widzimy również narzeczonego p. J., pana Piotra Okęczyka, oficera w stanie spoczynku. Ciekawym szczegółem jest fakt, że p. Okęczyk grał już kiedyś na ten numer, a potem zmienił go na inny. Ostatnio narzeczona jego, nie wiedząc o tym, wybrała ten sam numer.



Pan M. Żurawin, właściciel budki z wodą sodową, grał w ciągu czterech lat z niewielkim powodzeniem, bo tyko kilka razy udało mu się uzyskać najmniejszą wygraną. Wytrwałość jego została sowicie wynagrodzona, bo dziś stać go już nie tylko na budkę, ale na całą fabrykę.



Panie L. Salkind i Katarzyna Podzelwer grały do spółki na jedną piątkę. Pani Podzelwer była przez dziesięć lat wierna swemu numerowi i dopiero w ostatniej loterii dopuściła do spółki swą przyjaciółkę. Teraz każda z nich dostała po 80.000 zł., co w ich warunkach materialnych stanowi olbrzymią sumę.



p. L. Rajchel jest z zawodu kamasznikiem. Choć ciężko musiał pracować na życie, wierzył, że wygra na loterii, to też grał wytrwale w ciągu dziesięciu lat, a tylko raz jeden uzyskał sto złotych. I tym razem wytrwałość zwyciężyła. „Pech" — jak się wyraził p. Rajchel — został przełamany.

Właścicielką ostatniej „piątki", wraz z dziesięcioma koleżankami w jednym z dużych składów przyborów krawieckich, jest córka księgowego tej firmy. Szesnaście tysięcy złotych, które każda z nich dostała, stanowić będą nową podstawę ich dalszego bytu.

Wszyscy nowi „milionerzy" są przekonani, że tylko dzięki wprowadzeniu „piątek" udało im się wygrać, bo przy dawnym systemie byliby pewnie zmuszeni grać na inny numer. Są oni też pełni nadziei na przyszłość i już zaopatrzyli się w losy do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej, by wziąć udział w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnieniu.

Krajowa Wystawa Lotnicza we Lwowie (29. V. — 29. VI) to przegląd całego dorobku polskiego lotnictwa!

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.97 — 89.50, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 524 1/2 — 522, floreny hol. 293.89 — 292.15, franki franc. 14.81 — 14.51, fr. szwajc. 121.35 — 120.55, funty ang. 26.34 — 26.18, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 12.00 — 9.00, kor. duńskie 117.60 — 116.75, kor. norw. 132.33 — 131.75, kor szwedz. 135.84 134.85, liry włoskie 22.50 — 21.60, marki fińskie 11.65 — 11.25, marki niem. 90.00 — 84.00, marki srebrne 106.00 — 100.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.00, 3 inwest. 1 em. 80.25 — serie 91.00, 2 em. 81.50 — serie 92.00, 5 konwersyjna 70.00, 4 premj. dolar. 41.75 — 42.00, 4 konsolidacyjna 67.75 — 68.00 — 67.63 — ost. drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 118.75, Ostrowiec 54.75 — 55.00, Starachowice 36.75, Leszczyński 92.00, Żyrardów 52.00.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.75 — 89.97 — 89.53, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 293.15 — 293.89 — 292.41, Kopenhaga 117.60 — 117.00, Londyn 26.27 — 26.34 — 26.20, N. Jork czek 530 3/8 — 531 5/8 — 529 1/8, kabel 530 1/2, 531 3/4 529 1/4. Oslo 132.33 — 131.67, Paryż 14.71 — 14.81 — 14.61, Praga 18.47 — 18.52 — 18.42, Sztokholm 135.50 — 135.84 — 135.16, Zurych 121.05 — 121.35 — 120.75, Mediolan 28.01 — 27.87, Helsinki 11.65 — 11.59, Montreal 526 1/4 — 523 3/4, Tel Aviv 26.34 — 26.20.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 846 ton, tend. spokojna. Żyto obrót 999 ton, tend. chwiejna. Jęczmień obrót 83 ton, tend. l. zniżkowa. Owies obrót 81 ton, tend. l. zniżkowa.

Obrót ogólny 2813 ton.

Turystyka

Remont szlaków turystycznych

Oddziały P. T. T. dokonały w ub. roku remontu szeregu szlaków turystycznych w naszych górach, uzupełniając znakowanie, przy równoczesnym uzgodnieniu barwy znakowania w terenie ze znakami, podanymi w najnowszym wydaniu map. P. T. T. zbudowało do dziś i utrzymuje 4,303 km znakowanych szlaków turystycznych.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA SZYBOWNIKÓW

Dla wszystkich uczestników kursów szybowcowych, Liga Popierania Turystyki uzyskała 66 proc. zniżkę kolejową, która udzielana będzie na podstawie kart uczestnictwa L. P. T., pod warunkiem spędzenia najmniej 6 dni na kursie.



1 czerwca — **Środa** — Nikodema — Jutro: Marceliny

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY
na miesiąc czerwiec 1938 r.

Słońce:
1 czerwca wschód: 3h 21m zachód: 19h 46 m. dług. dnia: 16h 25 m przybyło: 8h 43m
11 czerwca wschód: 3h 14m zachód: 19h 56m dług. dnia: 16h 42m przybyło: 9h 00m
21 czerwca wschód: 3h 13m zachód: 20h 01m dług. dnia: 16h 48 m. przybyło: 9h 06m
1 lipca wschód: 3h 17 m zachód: 20h 02m dług. dnia: 16h 45m ubyło: 0h 03m

Początek lata astronomicznego: 22 czerwca o 3h 4m (Słońce wstępuje w znak Raka). Lato trwać będzie w tym roku 92 dni 19 godzin i 21 minut.

Tzw. „zmierzch cywilny“ trwa w czerwcu 1 godzinę i 3 minuty.

Księżyc:
5 czerwca o 5h 32m pierwsza kwadra — widoczny z wieczora na południowo-zach. niebie,
13 czerwca o 0h 47 m. pełnia — widoczny przez całą noc,
21 czerwca o 2h 52m ostatnia kwadra — widoczny w drugiej połowie nocy,
27 czerwca o 22h 10m nów — nad horyzontem w ciągu dnia.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 1. VI. o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
Czwartek, 2. VI. o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Środa, 1. VI. o 8 „Małżeństwo jakich mało“.
Czwartek, 2. VI o 8 „Małżeństwo jakich mało“.

Zasiłki dla bezrobotnych za odpracowaniem

Miejski Komitet Funduszu Pracy we Lwowie, chcąc przyjść z pomocą tym bezrobotnym, którzy jeszcze pracy nie otrzymali, uruchamia od 1 czerwca roboty w następujących punktach miasta: punkt pracy nr I: Kolonia Wulecka, nr II: Kolonia „Czwartaków“, nr. III kol. przy ul. Stryjskiej obok boiska „Czarnych“, nr. IV kol. Skniłówek obok folwarku, nr. V Kleparów TOOZ nad Pełtwią, VI Zamarstynów nad Pełtwią. ul. na Torfy, VII Wały Gubernatorskie obok baszty, VIII ul. Pełczyńska za domem MZE, IX Bogdanówka boisko KKS, X Szkółka drzewek na Persenkówce.

Bezrobotni, którzy zgłoszą się do tych robót, w Miejskich Urzędach Dzielnicowych i odpracują odpowiednią ilość dniówek, otrzymają na lipiec zasiłki z Miej. Komitetu Funduszu Pracy. Normy dni pracy i zasiłków są następujące:

Za 1 dzień pracy wykonanej wypłaca się zasiłek w kwocie 3.30 zł.

Osoba samotna otrzymuje przekaz na 2 dni pracy w miesiącu — zasiłek w kwocie 6.60 zł.

Rodzina mała (2 i 3 osobowa) otrzymuje przekaz na try dni pracy— zasiłek w kwocie 9.90 zł.

Rodzina średnia (4 i 5 osobowa) przekaz na 4 dni pracy i zasiłek w kwocie 13.20 zł.

Rodzina duża (od 6 osób w zwyż) przekaz na 6 dni pracy i zasiłek w kwocie 19.80 zł.

Zasiłki te nie mają nic wspólnego z ustawowymi zasiłkami wojew. Biura Funduszu Pracy.

Według obecnego stanu ilość objętych pomocą, którzy dotychczas otrzymują zasiłki w naturze, przekracza 5 tysięcy rodzin. Ogólną ilość dni pracy w miesiącu czerwcu obliczono na 16 tysięcy dniówek. — W przeliczeniu na sumę zasiłków. które będą wypłacone za tę ilość dni roboczych, daje to 50 tysięcy złotych, o ile wszyscy objęci dotychczas pomocą zgłoszą się do pracy.

Wypłata zasiłków rozpocznie sie z dniem 1 lipca w Miejskich Urzędach Dzielnicowych. Zasiłki w naturze wydawane będą tylko do końca czerwca.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. za pomocą których prosimy o wpłacenie na nasze konto Nr. 506.250 prenumeraty za miesiąc

CZERWIEC 1938 ROKU

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

KINOTEATRY:

APOLLO: „39 kroków“.
ATLANTIC: „Cienie Paryża“.
BAŁTYK: „Życie ulicy“.
CASINO: „Dama na 2 tygodnie“.
CHIMERA: „Gasparone“.
EUROPA: „Wrzos“.
GLORIA: „Legia zatraceńców“ i „Grzesznik mimowoli“.
GRAŻYNA: „Niedorajda“.
KOPERNIK: „Pensjonarka“.
MARYSIEŃKA: „Bez rozkazu“ i „Pod cudzym nazwiskiem“.
METRO: „Zaczęło się od pocałunku“ i „Potępieniec“.
MUZA: „Zaczęło się w pociągu“.
PALACE: „Cnotliwa Zuzanna“.
PAX: „Panna Piotruś“.
RAJ: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“.
RIALTO: „Zawiniłam“.

ROXY: „Moja panna mama“.
STYLOWY: „Włóczęga północy“ i rewia.
ŚWIT: „Więzień wyspy diabelskiej“ i „Błękitna parada“.
TON: „Obrońcy Rio Grande“ i „Concertina“.
UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13“.

FOTOPLASTIKON — pl, Mariacki 5. — „Londyn“.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — Belgia, Antwerpia, Bruksela, Gandawa, Ostenda itp.

TEATR

— OSTATNIE 4 DNI GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW M. MASZYŃSKIEGO. Znakomity artysta scen polskich Mariusz Maszyński kończy występy na scenie lwowskiej w sobotę. „Żołnierz królowej Madagaskaru“ ukaże się w bież. tygodniu na ostatnich czterech wieczornych przedstawieniach od dnia dzisiejszego do soboty, z gośc. występem M Maszyńskiego, jego niezrównanymi partnerami w główn. rolach: Ankwicz-Szyjkowską i Borowym, w dalszej obsadzie: Chaniecka, Górska, Zbierzowska, Mierzejewski, Więckowski, Guttner, Leliwa, Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Przystawski, Szalawski, Zintel, Bielicka, Feldmanówna, Kruszelnicka, Pitołajówna, z udziałem znakomitych śpiewaków M. Kaupe i A. Raczkowskiego. Abon. 24.

— „MAŁŻEŃSTWO JAKICH MAŁO“, znakomita komedia, jednego z najpopularniejszych na scenach polskich i obcych węgierskiego pisarza Fodora grana będzie dziś, jutro i w piątek wiecz. w wyśmienitej premier. obsadzie: Mazarekówna, Paszkowska, Kruszelnicka, Pitołajówna, Rawska, Guttner, Kalinowski, Lewicki, Przystawski Szletyński, Szymański w reż. H. Szletyńskiego. Abon. 18.

— „PAN JOWIALSKI“, arcydzieło komedii polskiej A. Fredry, przyjęte przez publiczność i prasę z najwyższym uznaniem, na najbliższym przedstawieniu ukaże się w Teatrze W. w sobotę bież. tygodnia o 4 popoł. w doskonałej premierowej obsadzie.

— „JAN“, jedna z najlepszych komedii współczesnego repertuaru, znanego na scenach polskich autora Bus-Feketego, będzie najbliższą premierą Teatru Rozm. w połowie przyszłego tygodnia, w reżyserskim opracowaniu J. Szyndlera z W. Wojteckim w roli tytułowej, z Barwińską, Żmijewską, Guttnerem i Kalinowskim w rolach głównych.

— ZNIŻKI TEATRALNE DLA ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ LOTNICZĄ. Celem uprzystępnienia przyjezdnym zwiedzającym Krajową Wystawę Lotniczą możności korzystania również z przedstawień Teatru W. i Rozm. Dyrekcja udzielać będzie 30 proc. zniżkę od normalnych cen biletów. Zniżka ta będzie udzielana w kasach przy zakupnie biletów za okazaniem karty uczestnictwa lub biletu kontrolnego wejścia na wystawę. Większe grupowe wycieczki otrzymywać będą specjalne zniżki.

— PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW na przedstawienia Teatrów Miejskich na terenie Krajowej Wystawy Lotniczej obok Pawilonu Sztuki od dziś odbywać się będzie codziennie w godzinach 11—17, w niedziele i święta od 10—13.

Sprawa red. Br. Laskownickiego przeciw dr. Hrabykowi

Wczoraj przed sędzią Mazurkiewiczem odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich i red. naczelnego „Wieku Nowego“, a zarazem głównego spólnika wydawnictwa „Prasa Nowa“ p. Bronisława Laskownickiego przeciw red. dr Klaudiuszowi Hrabykowi.

Przyczyną oskarżenia był wniosek dr Kl. Hrabyka złożony w swoim czasie w procesie z oskarżenia red. Janusza Laskownickiego o przeprowadzenie dowodu, że prezes Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich i redaktor naczelny „Wieku Nowego“ p. Bronisław Laskownicki lokował pieniądze w bankach zagranicznych, działając w ten sposób na szkodę Państwa Polskiego i wykazując brak zaufania do waluty polskiej. Na poparcie tego faktu dr Hrabyk zgłosił szereg wniosków, a w szczególności zaproponował przesłuchanie red. Zygmunta Halbera na okoliczność, że w okresie jego współpracy w „Prasie Nowej“ wydawnictwo to lokowało swoje pieniądze w bankach zagranicznych.

W czasie wczorajszej rozprawy Sąd odrzucił wnioski dr Hrabyka, motywując swoje postanowienie tą okolicznością, że wnioski te nie dotyczyły sprawy red. Janusza Laskownickiego, a tylko jego ojca Bronisława, wobec czego fakt, czy prezes Syndykatu red. Bronisław Laskownicki lokował pieniądze za granicą, nie zawierał — zdaniem sądu — motywów obrony interesu publicznego.

Na tej podstawie sąd — nie rozpatrując meritum zarzutu — wydał wyrok, mocą którego red. Hrabyk skazany został na miesiąc aresztu z zawieszeniem na dwa lata oraz 100 zł grzywny. Red. Hrabyk zapowiedział apelację od powyższego wyroku.

W imieniu red. Hrabyka wystąpił mec. Adam Łomnicki.

RADIO

— ROZSZERZONY PROGRAM RADIOWY W SEZONIE LETNIM. Nowy program P. R. na sezon letni wszedł w życie 29 maja i obowiązywać będzie do 1 października. W niedziele i święta Ogólnopolska stacja w Raszynie nadawać będzie program przez 16 godzin na dobę, w dnie powszednie przez 11 godzin.

— KONCERT CHOPINOWSKI. Wykonawcą koncertu chopinowskiego 1 bm. o 21.10 będzie J. Turczyński. Jest to pierwszy koncert chopinowski w letnim sezonie muzycznym.

— SZCZEPKO I TOŃKO O POLSKIM CZERWONYM KRZYŻU. Zawsze wierni idei Polskiego Czerwonego Krzyża, starzy kombatanci Szczepko i Tońko będą mówić o Czerwonym Krzyżu 3 bm. o 17.55 przed mikrofonem P. R.

ODCZYTY I WYSTAWY

— WYSTAWA TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH cieszy się nieustającym zainteresowaniem publiczności i uznaniem znawców. Składa się na to bardzo staranne rozmieszczenie a przede wszystkim wysoki poziom prac artystów lwowskich i krakowskich: A. Bunscha — Bielsko (wystawa zbior.), St. Żurawskiego — Kraków (kolekcja), W. Przedwojewskiego — Stanisławów (kolekcja), dalej St. Batowskiego, Bron. Rychter-Janowskiej, T. Grotta, Vl. Hofmana, Stan. Janowskiego, Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, M. Kitza, M. Chybińskiej, J. Mehoffera, I. Trusza, J. Nowotnowej, M. Opolskiej, Wł. Lama i wiele innych. Wystawa otwarta od 10—15 — grupy i wycieczki — zniżki.

— DZIŚ W KASYNIE I KOLE LIT.-ART. o 19.30 wykład prof. UJK. dra J. Kleinera pt. „Konrad Wallenrod“. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr.

ZEBRANIA

— POL. TOW. TATRZAŃSKIE Oddz. Lwów zawiadamia członków i sympatyków, że 1 bm. o 19-tej odbędzie się w lokalu Akademicka 23 herbatka towarzyska, w czasie której p. Grzegorz Syniewski wygłosi odczyt „Leśni ludzie", ilustrowany przeźroczami. — Goście wprowadzeni mile widziani.

— RODZINA WOJSKOWA, Jabłonowskich 30 zawiadamia członkinie, że 2 bm. o 17.30 odbędzie się herbatka, w czasie której p. M. Antoniewiczowa wygłosi pogadankę „Nasze stosunki z Litwą".

RÓŻNE

— ZARZĄD GRODZKI GR. DZIELN. ZW. REZERWISTÓW (Rutowskiego 23) urządza 5 bm. wycieczkę na Wystawę Lotniczą. Udział mogą wziąć wszyscy rezerwiści naszego grodu — poprowadzi referent W. O. Zarz. Grodz. Gr. Dzieln. — Punkt zborny na placu Teatru W. o 9.30, skąd o 10-tej na plac Targów Wsch. Prosi się o liczny udział.

— ZARZĄD GRODZKI GR. DZIELN. ZW. REZERWISTÓW (Rutowskiego 23) na cele kulturalno-oświatowe urządza 6-go i 12-go bm. w kinie Marysieńka (pl. Smolki) o 10-tej Poranek Filmowy Lotniczy, na który gorąco zaprasza rezerwistów tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych w Zw. wraz z rodzinami.

— ZARZĄD „SOKOŁA-MACIERZY" wzywa wszystkich członków Gniazda tak umundurowanych jak i nieumundurowanych do jaknajliczniejszego udziału w pielgrzymce do Zadwórza, która odbędzie się 6 bm. celem oddania hołdu poległym 318 ochotnikom A. P. — Zbiórka o 8-mej na dworcu Podzamcze, skąd odjazd o 8.30. Przyjazd do Lwowa o 17-tej. Bilety w „Orbisie" Stacja Obsługi Turystycznej, Galeria Mariacka. Ceny biletów w obie strony 1.60 zł.

— KATOLICKIE STOW. KOBIET organizuje od 10—13 bm. pielgrzymkę do Częstochowy połączoną z udziałem w dn. 12 bm. w krakowskich uroczystościach z okazji sprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli z Rzymu oraz ku czci Królowej Jadwigi. Udział w pielgrzymce i uroczystościach krakowskich wynosi 15 zł. Zgłoszenia Katolickie Stow. Kobiet, Lwów, ul. Fredry l. 3 od 9—14 i od 16—19.

— PIELGRZYMKA DO ZADWÓRZA. Jak corocznie, tak i obecnie nieliczni Zadwórzacy organizują masową piegrzymkę społeczeństwa lwowskiego do Zadwórza. W roku bież. pielgrzymka odbędzie się 6-go bm. i połączona będzie z uroczystym odsłonięciem u stóp kurhanu tablicy pamiątkowej, trwałego pomnika poległych ochotników lwowskich. Zadwórzacy zwracają się do całego społeczeństwa z prośbą o składanie choćby drobnych datków na pokrycie kosztów tablicy pamiątkowej. — Wszelkie datki uprasza się przesyłać pod adresem Zw. Zadwórzaków, Lwów, Rynek 34.

— POL. TOW. TATRZAŃSKIE Oddz. we Lwowie urządza w czasie „Zielonych Świąt" wycieczkę dwudniową na Ciuchowy Dział do Urycza i na Paraszkę. Koszt dla członków PTT. wynosi zł. 10. Zgłoszenia i informacje do 3 bm. w biurze PTT., Akademicka 23.

— WESOŁY KIERMASZ LOTERYJNY odbędzie się 6 bm. w Galerii Mariackiej. W programie m. i. wielka loteria fantowa — do wygrania kilka tysięcy wartościowych fantów. — Cena losu 20 gr., wstęp 10 gr. Zespół znakomitej orkiestry jazzbandowej p. Krupy. Początek o 10-tej rano. Dochód przeznaczony na półkolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej, Koła TSL. im. J. Piłsudskiego we Lwowie.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 2 3 4 7 8 9 10 11 13 14 15 17 18 20 21 22 23 25 27 28 30 czerwca odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 29 maja do 4 czerwca mają:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messûty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Doroczne święto pułku Odsieczy Lwowa

(a) Tradycyjnym zwyczajem rozpoczęło się 31. V. święto pułku Odsieczy Lwowa, tak silnymi węzłami związanego z wojenną epopeją wyzwolenia naszego miasta w pamiętnych latach 1918/19. Inaugurację pułkowego święta tworzyło uroczyste nabożeństwo w kościele OO Jezuitów, odprawione za dusze poległych oficerów i żołnierzy, poczem na cmentarzu Obrońców Lwowa na grobach Poległych złożono wieńce. W godzinie wieczornej odbył się uroczysty apel Poległych.

Program dnia dzisiejszego tworzy polowa Msza św. oraz odebranie przysięgi od wszystkich rekrutów, których rodziny wezmą udział w podniosłej uroczystości pułkowej. O 1-szej odbędzie się wspólny obiad żołnierski.

Z sali sądowej

Notariusz z Winnik przed sądem

(—) Odroczona przed kilkoma dniami rozprawa przeciw 82-letniemu notariuszowi z Winnik, Włodzimierzowi Lewickiemu i jego synowi Jarosławowi, b. wiceburmistrzowi z Winnik, rozpoczęła się wczoraj ponownie pod przewodnictwem s. o. Kapeckiego.

Obaj oskarżeni są o szereg nadużyć na łączną kwotę około 100.000 zł. Poprzednio odroczono rozprawę spowodu choroby ojca, wczoraj zaś syn nie stawił się w sądzie i przedstawił zaświadczenie lekarskie, że jest chory. Sąd wysłał do jego mieszkania lekarza dr. Kozłowskiego, w celu stwierdzenia, czy istotnie stan zdrowia nie pozwala mu przybyć na rozprawę

Oskarża wiceprok. Olszewski, bronią adw. Hankiewicz i Pryjma. Proces potrwa cały tydzień

Uwolniona przez Sąd Apelacyjny

(—) Przed sądem apelacyjnym we Lwowie odbyła się wczoraj pod przewodnictwem s. a. Medyńskiego rozprawa przeciw Rozalii Golbergowej, żonie kupca ze Stanisławowa, którą sąd okręg. skazał na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia za namawianie do fałszywych zeznań Aleksandra Kobzana w sprawie Gomółki oskarżonego o rozpowszechnianie fałszywych banknotów Sąd apel. zakwestionował prawdziwość zeznań Kobzana i uwolnił Goldbergową.

Czerwiec

(a) Opadła już ostatnia majowa kartka ściennego kalendarza i przed nami nowy miesiąc: czerwiec. Przed laty Jan Łoś w „Przeglądzie zabytków językowych" wywodził nazwę czerwca, zwanego dawniej czyrwień, od wyrazu czerw, oznaczającego pewien gatunek owada, ukazującego się w wielkich ilościach z początkiem lata.

Z miesiącem tym związane są liczne staropolskie przysłowia. Jedno z nich mówi:

— „Czerwiec — przerwiec,
bo przerywa
gospodarkę aż do żniwa".

Już w czerwcu panowało dawniej „gorące lato", czemu daje wyraz przysłowie:

— „W czerwcu gorącego lata
najdroższą bywa sałata,
wina, jeśli być nie może,
piwo chłodne pij nieboże".

W dniu wczorajszym, ostatniego maja przesunęła się przez miasto piorunowa burza, która zdarza się często w czerwcu, bo:

— „W czerwcu, gdy zagrzmi,
gdzie zorze zachodzą,
żyby się znacznie
i obficie rodzą".

Maj w tym roku był chłodny i słotny, oby tylko czerwiec nie poszedł w jego ślady.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Zachmurzenie malejące, gdzieniegdzie jeszcze przelotny deszcz, zwłaszcza na wschodzie kraju. Temperatura bez większych zmian.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Boj Marian, dyr. — Borysław. Hr. Mycielski Jan, wł. dóbr — Wiśniowa. Boonin Nicolas, dyr. kopalni — Melbourne. Hr. Komorowski Tadeusz, pułkownik — Trembowla. Czarkowski-Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka. Dr. Śledziński Stefan, wizytator Min. WR. i OP. — Warszawa. Mgr. Olszak Ignacy — dyrektor — Katowice. Kuszkowski Jan, inżynier — Sosnowiec. Hr. Rey Ludwik, wł. dóbr — Psary. Dergiman Stanisław, dyrektor — Katowice. Dr. Brandus Franz Natan, kupiec — Berlin. Ciomborski Tadeusz, insp. — Poznań. Epstein Józef, przemysł. — Warszawa. Dr. Weidman Efroim, adwokat — Sanok. Bilińska Magdalena, wł. dóbr — Myców. Niedźwiedzki Henryk, inż. leśny — Romanów. Koczalski Stanisław, przemysł. — Warszawa. Leszczyńska Maria, żona lekarza — Lubaczów. Kijowski Ludwik, urzędnik — Warszawa. Stefko Stanisław, kupiec — Warszawa. Tołkacz Tadeusz, dyr. dóbr — Kociubińce. Kallenbach Zygmunt, insp. Banku Pol. — Warszawa. Skawińska Romana, żona majora — Równe. Kostkiewicz Stanisław, major — Nieśwież. Klawe Janusz, kupiec — Warszawa. Krzyszkowski Adam, inż. — Warszawa. Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków. Kostyrko Józef, inżynier Min. Roln. — Warszawa. Pasternak Gertruda, żona dyr. dóbr — Tarnopol. Sieradzki Stanisław, insp. Banku Pol. — Poznań. Checzner Wiktor, urzędnik — Kraków. Dr. Neuman Brunon, lekarz — Warszawa. Król Aleksander, major — Warszawa. Wiśniewski Stanisław, dyr. Zarz. Zdroi. — Ciechocinek.

Z dnia

(a). — Ożywiła się znacznie po martwocie bieżących dni kronika policyjna Zatem przytrzymani zostali sprawcy włamali się do M. Zakł. Pogrz. Wł Bobela (Warszawska 16), z rodziny, która sporo daje zajęcia zarówno władzom policyjnym, jak i sądowym, Jakub Brenner (ul. Inwalidów 23) i Jan Wanik (ul. Mostowa 9). Wszyscy trzej kasiarze odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Zagadkowy wypadek wydarzył się na torze kolejowym pomiędzy mostem „kleparowskim" a mostem nad ul. Źródlaną. Znaleziono na torze w godzinach wieczornych zwłoki mężczyzny, liczącego około 25 lat, nieznanego nazwiska którego na razie spowodu braku papierów osobistych przy denacie nie zdołano ustalić. Czy zachodzi tu zamach samobójczy, czy nieszczęśliwy wypadek skutkiem nieostrożności — rozstrzygną dochodzenia policyjne.

Pod zarzutem zabójstwa nieślubnego dziecka płci żeńskiej w listopadzie 1932 r. aresztowaną została Ludwika Zygadło służąca pozostająca bez miejsca zamieszkania, która przyznała się, że dziecko udusiła a zwłoki wrzuciła do Pełtwi

Na sali szpitala powszechnego znalazł się Stefan Hrabiński z Dobrotworu, koło Kamionki Strumiłowej, raniony ciężko w brzuch w czasie bójki na bliżej nieznanym tle.

Komisja lotna Urzędu Weterynaryjnego stwierdziła w dniu wczorajszym, że rzeźnik Ksawery Przybylski (ul. Kosowa 9) trudni się tajnym ubojem. Towar, pochodzący z tego uboju, ukrywał on w sąsiedniej realności swej teściowej, Franciszki Sywon, koło Kamionki Strumiłowej, galikowej, gdzie w stajni między kozami wykryła rewizja zabite cielę.

Przeciw Przybylskiemu sporządzono doniesienie karne.

Sztylet, bagnet i nóż na wsi

(a). — Urząd śledczy otrzymał 31 V. wiadomości o kilku krwawych wypadkach na terenie lwowskiego województwa.

I tak na gościńcu, wiodącym z Suchorowa do Wysocka, w pow. jarosławskim, niewyśledzeni sprawcy dokonali napadu na Ołeksę Woreckiego z Wysocka i zranili go ciężko w brzuch. Warecki, przewieziony do szpitala w Jarosławiu, zakończył życie. Zabójstwo dokonane zostało na tle porachunków osobistych.

Drugi trup padł na gościńcu we wsi Nakoneczne, w pow. jaworowskim, gdzie bracia Ilko i Stefan Duchniczowie mając jakieś osobiste porachunki z Iwanem Łendą, napadli na niego i zadali mu tak ciężkie rany nożem i bagnetem, że Łenda zmarł w kilka minut po napadzie. Obu sprawców aresztowano.

I trzecie zajście miało epilog śmiertelny. W Kosinie, w pow. łańcuckim, wywiązała się bójka pomiędzy parobkami.

W czase bójki zginął 20-letni Fr. Kochmański, zabity kilku pchnięciami sztyletu. Sprawców J. Jasza i Stanisława Markowicza aresztowano. lszp.

Odznaczenia za pracę społeczną

Z okazji rocznicy bitwy pod Zernikami szereg b. żołnierzy 6 B. I. Brygady Legionów Polskich otrzymało w dniu 28 bm. odznaczenia za zasługi na polu pracy społecznej.

We Lwowie odznaczeni zostali: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski — major Kozioł Jakub. Złoty Krzyż Zasługi — inż. Wandycz Damian. Srebrny Krzyż Zasługi Bonk Marian i Sichler Józef.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 11 DNIA WYŚCIGÓW
wtorek, 31 maja b. r.

Gonitwa I. 700 zł. Dystans 4.200 m. (przeszkody).

1) Rodin T. Rybickiego (typ „Dz. P."). 2) Zaremska stajni „J. S. S.".

Tot. zw. 7.

Gonitwa II. 900 zł. Dystans 2.000 m. (araby).

1) Dalama stajni „Pelkinie" (typ „Dz. P."), 2) Pożoga W. Kołaczkowskiego, 3) Burza St. Wernera. Z Tarczy jeździec spadł.

Tot. zw. 28, franc. 14, 15.

Gonitwa III. 600 zł. Dystans 2.400 m.

1) Magenta M. Voelplowej (typ „Dz. P."), 2) Zalotna stajni „J. Z. S." (typ „Dz. P."), 3) Tęsknota stajni „Ferdynandów". Wycofany Grawelot.

Tot. zw. 7.50.

Gonitwa IV. 500 zł. Dystans 2.000 zł.

1) Lotr stajni „J. Z. S." (typ „Dz. P."), 2) Hetera III. stajni „J. Z. S." (typ „Dz. P."), 3) Parol stajni „Jawidz".

Tot. zw. 10, 10, franc. 10.50, 14.50.

Gonitwa V. 500 zł. Dystans 2.000 m.

1) Pałeczka L. Krzeczunowicza (typ „Dz. P."), 2) Pupil K. Święcickiego (typ „Dz. P."), 3) Cwał II. stajni „J. Z. S.". Wycofane: Kasia, Freudenau, Fija.

Tot. zw. 23.50, franc. 6.50, 6, 9.50.

Gonitwa VI. 900 zł. Dystans 2.000 m.

1) King Dodo B. Zangena (typ „Dz. P."), 2) Florisdorf B. Zangena (typ „Dz. P."), 3) Omikron J. Oponieckiego (typ „Dz. P."). Wycofana Toskania.

Tot. zw. 7.50, 7.50. franc. 8.50, 17.50.

Gonitwa VII. 600 zł. Dystans 1.800 m. (araby).

1) Geniusz stajni „Ferdynandów", 2) Sumak T. Raciborskiej (typ „Dz. P."), 3) Ani Grosza M. P. Mencel. Wycofana Pożoga.

Tot. zw. 22.50, franc. 9.50, 6.50.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Palace: „Mistrzowie głupoty", Colosseum: „Ostatni pociąg oblężonego miasta", Grażyna: „Niedorajda".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Królowa Wiktoria".

DROHOBYCZ. Wanda: „W porcie czeka dziewczyna", Sztuka: „Pani minister tańczy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „30 karatów szczęścia", Palace: „Tajemnicze promienie", Sokół: „Grzech młodości".

KOŁOMYJA: Mars: „Narodziny gwiazdy", Gwiazda: „Zemsta Tarzana".

PRZEMYŚL. Apollo: „Indyjski grobowiec", cz. II., Casino: „Kombatanci", Muza: „Urocze dziewczę", Olimpia: „Czarny hrabia". Fotoplastikon: „Lichtenstein".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Dwa dni w raju", „Winowajca", Bałtyk: „Dybuk", Palace: „Tańczący pirat".

Z Sokala

Minister Rolnictwa w Sokalu

30 bm., bawił w naszym mieście minister J. Poniatowski. Z p. Ministrem przybyli: prezes Izby Rolniczej dr Papara, nacz. Woj. Wydziału Rolnictwa inż. Szostak, insp. Org. W. i G. Lwowskiej Izby Rolniczej inż. Müller, oraz ref. działu osadniczego M. T. R., Szczepanik.

P. Minister, w towarzystwie starosty pow. W. Kostołowskiego zwiedził gospodarstwo przodownicze prezesa Zw. Osadników, Andrzeja Michny na Walawce ad Sokal, po czym wziął udział w zebraniu powiatowej sekcji organizacji gospodarstw w Sokalu. Na zebraniu wygłosił minister Poniatowski dłuższe przemówienie, w którym podał dokładny obraz stosunków, panujących obecnie w dziedzinie rolnictwa na terenie całej Polski.

Po przemówieniu żegnany oklaskami, wyjechał p. Minister do osady Bobiatyn tut. powiatu, w celu zapoznania się ze stanem gospodarczym osady.

Z Rzeszowa

Wręczenie karabinów maszynowych Armii

Dnia 5 czerwca b. r. odbędzie się w Kolbuszowej wręczenie rzeszowskiemu pułkowi piechoty dwóch ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo tegoż powiatu. Uroczystość połączona będzie ze świętem pułkowym, świętem P. W. i poświęceniem sztandaru Zw. Strzeleckiego.

Ze Stanisławowa

Pierwsze zebranie członków Rady Okręg. OZN Ziemi Stanisławowskiej

W sali Rady Miejskiej w Stanisławowie odbyło się pierwsze zebranie członków Rady Okręgowej OZN ziemi stanisławowskiej, które zagaił prezes Okręgu p. Michał Świętnicki, podkreślając że, okres organizacyjnych prac O. Z. N. w okręgu został zakończony, a pierwsze zebranie Rady jest zapoczątkowaniem etapu prac realizacyjnych.

Następnie przemawiał szef biura organizacyjno - personalnego Centrali Obozu dr. Zdz. Matraś, który w imieniu gen, Skwarczyńskiego powitał zebranych i złożył życzenia owocnej pracy dla Państwa, poczym wygłosił obszerny referat polityczny. Biorąc za podstawę tezy deklaracji lutowej dr. Matraś omówił wszechstronnie konieczność rozwiązania kwestii żydowskiej w myśl ostatnich uchwał Rady Naczelnej O. Z. N., i uzasadnił trwałość podstaw organizacyjnych ideologii i programu Obozu.

Z kolei na wniosek prez. Świętnickiego dokooptowano do Rady Okręgowej 8 nowych członków w osobach prez. Tad. Chowańca, insp. mgr. Pachorka, p. St. Karpowowej, p. Wiktora Ochmana, p, Jana Twardowskiego z Biłki pow. Horodenka, p. Rybeczki Sebastiana z Tarnowicy dolnej pow. Tłumacz, p. W. Łoboza ze Stryja i p. Michała Micka z Broszniowa.

Następnie inż. Schoenowitz, sekr. Okręgu, odczytał regulamin obrad, a kierownik referatu organizacyjnego p. Otmar Maerz przedstawił schemat organizacyjny O. Z. N.

Na zakończenie Rada wysłała depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., Marsz. Śmigłego - Rydza i gen Skwarczyńskiego.

Po zebraniu Rady odbyła się odprawa przewodniczących obwodów O. Z. N.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych przewodniczących obwodów, prace O. Z. N. w wojew. stanisławowskim prowadzone są z dużą dynamiką i na szeroką skalę. Dowodem tego jest fakt zorganizowania 116 oddziałów i 169 kół O. Z. N., w których zgrupowanych jest kilkanaście tys. członków.

Poszczególne komórki Obozu w dotychczasowej pracy kładły szczególny nacisk na rozwój życia gospodarczego, a w szczególności na akcję propagowania zdrowej spółdzielczości, czego dowodem jest założenie ostatnio około 20 spółdzielni. Prowadzono też ochronę polskiego elementu i jego stanu posiadania. Specjalną troskę Obozu stanowiła sprawa oświaty dla jak najszerszych warstw społeczeństwa i zagadnienie polepszenia bytu materialnego polskich rzesz robotniczych.

Na zakończenie, przewodniczący obwodów podali programy prac w terenie na najbliższą przyszłość, które po dyskusji zostały zaaprobowane przez przewodniczącego okręgu stanisławowskiego p. Michała Świętnickiego.

Z Drohobycza

Uroczyste wręczenie dyplomów „Za długoletnią służbę"

Dnia 29 maja br. w Naczelnictwie Sądu grodzkiego w Drohobyczu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów na medal brązowy „Za długoletnią służbę".

Do zebranych w podniosłych słowach przemówił Naczelnik Sądu Jan Zieliński, a któremu z kolei złożył — w imieniu pracowników całego sądu podziękowanie sędzia A. Walocha. Następnie im. urzędników przemawiał Wł. Szul, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta prof. I. Mościckiego oraz Naczelnego Wodza Marsz. Rydza-Śmigłego.

Z kolei Nacz. Sądu Zieliński rozdał dyplomy następującym pracownikom: Nacz. Sądu J. Zieliński, sędziowie: A. Welocha, E. Mantel, E. Małecki, dr. J. Sandig. dr. J. Czyżek, W. Muryń, M. Fruchtman, Wł. Ullmann, Z. Witz, K. Durkalec, M. Sobolski, dr. J. Stach, komornicy: K. Swarowski i J. Frydlewicz, urzędnicy sądowi: J. Tymoczko, J. Hoch, M. Szpunt, J. Pełczyński, J. Kobierski, M. Gołuch, J. Waft, J. Solecki, J. Nycz, W. Głogowski, St. Stecyk, S. Nowosielski, O. Bässler, E. Cichocka, J. Piotrowski, M. Kocuwiński, J. Zwierzyński, W. Jurczyszyn, L. Sobolski, I. Śledziona, H. Leśniakówna, M. Jarema, D. Dubarski, T. Stumpf, M. Lachowicz, J. Mickiewicz, N. Hryczajlik, T. Krajczyk, T. Warywoda, Wł. Szul, K. Gruszka, oraz woźni sądowi: F. Wachółka, E. Skrzypuch, W. Skrzypek, E. Nowicki, T. Nowicki, M Kobrynowicz, P. Biłyk, W. Huczyński, J. Czernikiewicz, St. Baraniecki.

Program radjowy

ŚRODA 1 CZERWCA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Płyty. — 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Pierwsze śniadanie przy orkiestrze Rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Audycja dla szkół: — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Gazetka informacyjna w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 14.10 Lw. Płyty. — 14.35 Lw. Koncert ukraiński. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. 15.15 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy w oprac. cioci Ady oraz płyty. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Salonowej. — 16.45 „Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny" — odczyt. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 Lw. „Dziś i jutro Lwowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża" — pogadanka mgr. Cz. Eckhardta. — 17.20 Lw. „Komedia lwowska": „Igraszki Rybałtów" — fragmenty starej komedii mieszczańskiej. — 17.55 Lw. „Hallo! — Uwaga!". — 18.00 „Rezerwaty przyrody w Polsce" — odczyt. 18.10 Recital Mieczysława Szaleskiego. — 18.45 „Pod piorunami" — opowiadanie. — 19.00 Polskie pieśni ludowe. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Lw. „Majowe wspomnienia" — koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgłośni pod dyr. T. Seredyńskiego, Liny Skalskiej (śpiew) i zespołu revellersów „Chór Zbycha" pod kier. Zb. Wyskiela — na wsz. Rozgł. P. R. — W przerwie: Majowy dialog Szczepka i Tońka. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. „Dawne majówki młodzieży lwowskiej", pogadanka — wygł. dr. Fr. Pajączkowski. — 21.10 Koncert chopinowski. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. „Na dobranoc" — koncert w wyk. orkiestry Rozgłośni pod dyr. T. Seredyńskiego. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Sztokholm. „Od Suppego do Lehara" — potpourri.
20.15 Brno. „Ghitta" — Provaznika.
20.30 Paris PTT. „Rip" — operetka Planquette'a

Z Jarosławia

Rodzina Wojskowa w Jarosławiu

Dużą żywotność na terenie Jarosławia wykazuje Rodzina Wojskowa. Jak wynika ze sprawozdania, złożonego na ostatnio odbytym walnym zgromadzeniu, najczynniejszą jest sekcja opieki społecznej, która wydała na opiekę społeczną w roku sprawozdawczym 1937/38 kwotę 11.688.76 zł., w czym na dożywianie wydano 8.046.60 zł. Sekcja prowadziła 5 półkolonii letnich dla 270 dzieci. Nadto Rodzina Wojskowa uruchomiła w okresie zimowym świetlicę dla dzieci bezrobotnych, która znalazła pomieszczenie w ochronce na przedmieściu Dolno-Leżajskim. Do świetlicy uczęszczało 120 dzieci, które otrzymywały podwieczorki. W świetlicy pracowały panie z Rodziny Wojskowej, które poza udzielaniem pomocy naukowej dzieciom zorganizowały kurs szycia.

Z Żydaczowa

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI „PROŚWITY“

Starosta w Żydaczowie, zawiesił działalność czytelni „Proświty“ w Czernicy, z powodu działalności przeciwstatutowej.

Z Zaleszczyk

Z działalności L. O. P. P.

Obwód powiatowy L. O. P. P. uznając konieczność rozpowszechnienia obrony przeciwlotniczo - gazowej na terenie wsi, przeprowadził szereg kursów dla działaczy wiejskich L. O. P. P., rekrutujących się z młodzieży obu płci. W otwarciu, oraz w zakończeniu kursów brali udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Rozdania świadectw dokonał prezes Obwodu LOPP, starosta Krzyżanowski. Ogółem przeszkolono 100 osób. Wykładowcami byli lekarz pow. dr Parymończyk, instr. poż. Wardzyński i instr. obw. LOPP, Krzewiński.

* * *

LINIA AUTOBUSOWA DO OKOPÓW ŚW. TROJCY. W najbliższych dniach uruchomiona zostanie nowa linia autobusowa na trasie Zaleszczyki — Okopy św. Trójcy. Uruchomienie tej komunikacji ma doniosłe znaczenie dla rozwoju ruchu turystycznego na Podolu.

Z Horodenki

Burza z piorunami

Nad powiatami horodeńskim, stryjskim i żydaczowskim przeszły wielkie burze z gradem i piorunami, które wyrządziły znaczne szkody w polach i sadach. W Piotrowie, powiat Horodenka, w czasie burzy uderzył piorun w dom M. Pawluka, który spłonął doszczętnie. Domownicy, znajdujący się wówczas w mieszkaniu, zostali ogłuszeni. W Antoniówce, pow. Stryj, piorun uderzył w dom J. Pasternaka i raził śmiertelnie jego żonę oraz córkę, 23-letnią Teklę. W Hanowcach, pow. Żydaczów, w czasie burzy piorun uderzył w stajnię D. Wajdy, która spłonęła doszczętnie.

Z Borysławia

Echa uszkodzenia kabla elektrycznego

W związku z wiadomością, jaka była zamieszczona w niektórych dziennikach o uszkodzeniu wskutek uderzenia pioruna, głównego kabla Podkarpackiego Towarzystwa Naftowego, co w następstwie spowodować miało zupełne pozbawienie światła w Borysławiu, — dowiadujemy się, że uszkodzenie to nie przybrało tak wielkich rozmiarów i w dniu tym Borysław tylko częściowo został pozbawiony światła.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.